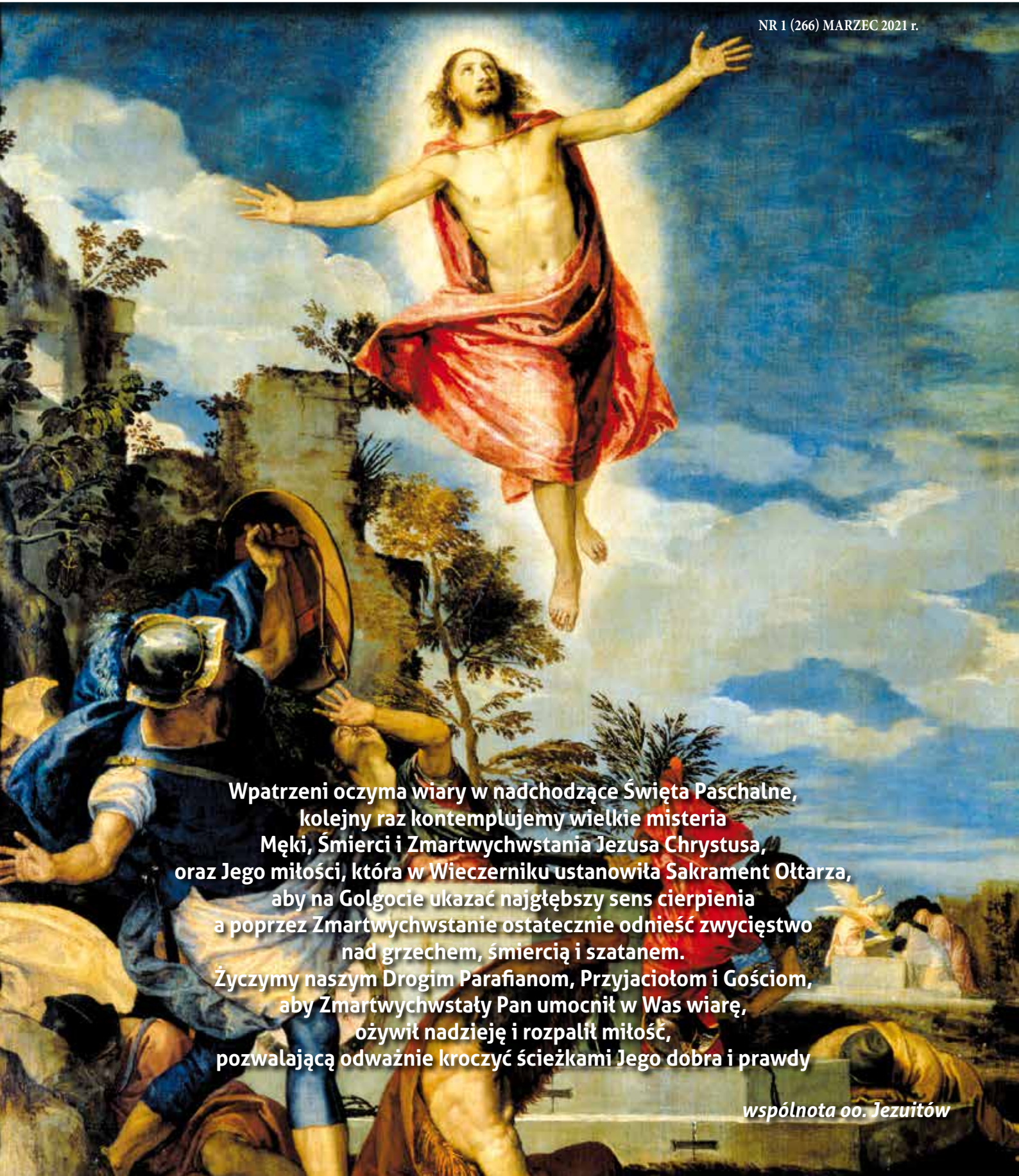


# BETHANIA



NR 1 (266) MARZEC 2021 r.



Wpatrzeni oczyma wiary w nadchodzące Święta Paschalne, kolejny raz kontemplujemy wielkie misteria Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, oraz Jego miłości, która w Wieczerniku ustanowiła Sakrament Ołtarza, aby na Golgocie ukazać najgłębszy sens cierpienia a poprzez Zmartwychwstanie ostatecznie odnieść zwycięstwo nad grzechem, śmiercią i szatanem. Życzymy naszym Drogim Parafianom, Przyjaciółom i Gościom, aby Zmartwychwstały Pan umocnił w Was wiarę, ożywił nadzieję i rozpałił miłość, pozwalającą odważnie kroczyć ścieżkami Jego dobra i prawdy

*wspólnota oo. Jezuitów*





## Pierwsza Komunia św. Mateusza i Sebastiana





---

# Fragmenty listu pasterskiego Papieża Franciszka z okazji 150. rocznicy ogłoszenia św. Józefa patronem Kościoła Powszechnego

---

W 150. rocznicę ogłoszenia go przez bł. Piusa IX, 8 grudnia 1870 r., Patronem Kościoła Katolickiego, chciałbym podzielić się z wami kilkoma osobistymi reflek-



sjami na temat tej niezwyklej postaci, tak bliskiej ludzkiej kondycji każdego z nas,.. Wszyscy mogą znaleźć w św. Józefie, mężu, który przechodzi niezauważony, człowieka codziennej obecności, dyskretny i ukrytej, orędownika, pomocnika i przewodnika w chwilach trudnych. Święty Józef przypomina nam, że ci wszyscy, którzy są pozornie ukryci lub na „drugiej linii”, mają wyjątkowy czynny udział w historii zbawienia...

## 1. Ojciec umiłowany

Wielkość św. Józefa polega na tym, że był on oblubieńcem Maryi i ojcem Jezusa. Jako taki „stał się sługą powszechnego zamysłu zbawczego”, ... „uczynił ze swego życia służbę, złożył je w ofierze tajemnicy wcielenia i związanej z nią odkupieńczej misji; posłużył się władzą, przysługującą mu prawnie w świętej Rodzinie, aby złożyć całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy; przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu”...

## 2. Ojciec czuły

Józef widział, jak Jezus wzrastał z dnia na dzień „w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 52). Podobnie jak Pan uczynił to z Izraelem, tak i on „uczył Go chodzić, biorąc Go za rękę: był dla Niego, jak ojciec, który podnosi dziecko do policzka, pochyla się nad nim, aby go nakarmić” (por. Oz 11, 3-4). Jezus widział w Józefie czułość Boga: „Jak się lituje ojciec nad synami, tak Pan się lituje nad tymi, co się Go boją” (Ps 103,13)... Historia zbawienia wypełnia się „w nadziei, wbrew nadziei” (por. Rz 4, 18) poprzez nasze słabości. Zbyt często myślimy, że Bóg polega tylko na tym, co w nas dobre i zwycięskie, podczas gdy w istocie większość Jego planów jest realizowana poprzez nasze słabości i pomimo nich. ... Jeśli taka

jest perspektywa ekonomii zbawienia, to musimy nauczyć się akceptować naszą słabość z głęboką czułością.

Zły sprawia, że patrzymy na naszą kruchość z osądem negatywnym, podczas gdy Duch z czułością wydobywa ją na światło dzienne. Czułość jest najlepszym sposobem dotykania tego, co w nas kruche. Wskazywanie palcem i osąd, który stosujemy wobec innych, są bardzo często oznaką naszej niezdolności do zaakceptowania własnej słabości, własnej kruchości. Jedynie czułość uchroni nas od dzieła oskarżyciela (por. Ap 12, 10). Dlatego ważne jest spotkanie z Bożym miłosierdziem, zwłaszcza w sakramencie Pojednania, doświadczając prawdy i czułości. ...

## 3. Ojciec posłuszny

... Zwłaszcza św. Łukasz zadał sobie trud, by pokazać, że Rodzice Jezusa przestrzegali wszystkich przepisów Prawa: obrzędów obrzezania Jezusa, oczyszczenia Maryi po porodzie, ofiarowania pierworodnego Bogu (por. 2, 21-23). W każdych okolicznościach swojego życia Józef potrafił wypowiedzieć swoje „fiat”, jak Maryja podczas Zwiastowania i Jezus w Getsemani. Józef, jako głowa rodziny, uczył Jezusa, by był poddany swoim rodzicom (por. Łk 2, 51), zgodnie z przykazaniem Bożym (por. Wj 20, 12).

W ukryciu, w Nazarecie, w szkole Józefa, Jezus nauczył się wypełniać wolę Ojca. Wola ta stała się Jego codziennym pokarmem (por. J 4, 34). Nawet w najtrudniejszym momencie swojego życia, przeżywanym w Getsemani, wolał czynić wolę Ojca, a nie swoją własną, i stał się „posłuszny aż do śmierci [...] na krzyżu” (Flp 2, 8). Z tego powodu autor Listu do Hebrajczyków podsumowuje: Jezus „nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” (5, 8)...

## 4. Ojciec przyjmujący

Józef przyjął Maryję nie stawiając warunków uprzednich. Ufa słowom Anioła. „Szlachetność jego serca sprawia, że podporządkowuje miłości to, czego nauczyło go prawo. A dziś na tym świecie, w którym oczywista jest psychologiczna, słowna i fizyczna przemoc w stosunku do kobiet, Józef jawi się jako mężczyzna okazujący szacunek, delikatny, który – choć nie ma wszystkich informacji – opowiada się za reputacją, godnością i życiem Maryi. A wobec jego

wątpliwości, jak postąpić najlepiej, Bóg pomógł mu w wyborze, oświełając jego osąd”.

Wiele razy zachodzą w naszym życiu wydarzenia, których znaczenia nie rozumiemy. Naszą pierwszą reakcją jest często rozczarowanie i bunt. Józef odkłada na bok swoje rozumowanie, aby uczynić miejsce dla tego, co się dzieje, choć może mu się to zdawać tajemnicze, akceptuje, bierze za to odpowiedzialność i godzi się ze swoją historią. Jeśli nie pogodzimy się z naszą historią, nie będziemy w stanie uczynić żadnego następnego kroku, ponieważ zawsze pozostaniemy zakładnikami naszych oczekiwań i wynikających z nich rozczarowań. ...

Józef nie jest człowiekiem biernie zrezygnowanym. Jego uczestnictwo jest mężne i znaczące.... Życie każdego z nas może zacząć się na nowo w cudowny sposób, jeśli znajdziemy odwagę, by przeżywać je zgodnie z tym, co mówi nam Ewangelia...

### **5. Ojciec z twórczą odwagą**

Jeśli pierwszym etapem prawdziwego wewnętrznego uzdrowienia jest przyjęcie własnej historii, to znaczy uczynienie w sobie miejsca także na to, czego nie wybraliśmy w naszym życiu, musimy dodać jeszcze jedną ważną cechę: twórczą odwagę. Ujawnia się ona szczególnie wtedy, gdy napotykamy na trudności. W obliczu trudności można bowiem zatrzymać się i zejść z pola walki, lub jakoś coś wymyślić. Czasami to właśnie trudności wydobywają z każdego z nas możliwości, o posiadaniu których nawet nie mieliśmy pojęcia.

Wiele razy, czytając „Ewangelie dzieciństwa”, zastanawiamy się, dlaczego Bóg nie zadziałał bezpośrednio i wyraźnie. Ale Bóg interweniuje poprzez wydarzenia i ludzi. Józef jest człowiekiem, przez którego Bóg troszczy się o początki historii odkupienia. Jest on prawdziwym „cudem”, dzięki któremu Bóg ocala Dziecię i Jego Matkę. ...

Jeśli czasami Bóg zdaje się nam nie pomagać, nie oznacza to, że nas opuścił, ale że pokłada w nas ufność i w tym, co możemy zaplanować, wymyślić, znaleźć...

### **6. Ojciec – człowiek pracy**

... Praca staje się uczestnictwem wręcz w dziele zbawienia, okazją do przyspieszenia nadejścia królestwa Bożego, rozwijania swoich przymiotów i cech, oddając je na służbę społeczeństwa i wspólnoty. Praca staje się okazją nie tylko do spełnienia samego siebie, ale przede wszystkim dla tej podstawowej komórki społeczeństwa, jaką jest rodzina. ... Osoba pracująca, niezależnie od tego, jakie byłoby jej zajęcie, współpracuje z samym Bogiem, staje się poniekąd twórcą ota-

czającego nas świata. Kryzys naszych czasów, będący kryzysem gospodarczym, społecznym, kulturowym i duchowym, może stanowić dla wszystkich wezwanie do odkrycia na nowo wartości, znaczenia i konieczności pracy, aby dać początek nowej „normalności”, w której nikt nie byłby wykluczony. Praca świętego Józefa przypomina nam, że sam Bóg, który stał się człowiekiem, nie pogardził pracą.

### **7. Ojciec w cieniu**

...Nikt nie rodzi się ojcem, ale staje się ojcem. I nie staje się nim jedynie dlatego, że wydaje dziecko na świat, lecz ponieważ odpowiedzialnie podejmuje o nie troskę. Za każdym razem, gdy ktoś podejmuje odpowiedzialność za życie drugiego, w pewnym sensie sprawuje względem niego ojcostwo. W społeczeństwie naszych czasów, dzieci często zdają się być osierocone przez ojców.... Być ojcem oznacza wprowadzać dziecko w doświadczenie życia, w rzeczywistość. Nie zatrzymywać go, nie zniewalać, nie brać w posiadanie, ale czynić je zdolnym do wyborów, do wolności, do wyruszenia w drogę. ... Szczęście Józefa nie polega na logice ofiary z siebie, ale daru z siebie. Nigdy w tym człowieku nie dostrzegamy frustracji, a jedynie zaufanie. Jego uporczywe milczenie nie rozważa narzekań, ale zawsze konkretne gesty zaufania. Świat potrzebuje ojców, odrzuca panów, odrzuca tych, którzy chcą wykorzystać posiadanie drugiego do wypełnienia własnej pustki; ... Każde prawdziwe powołanie rodzi się z daru z siebie, który jest dojrzewaniem zwyczajnej ofiarności. ... Ojcostwo, które wyrzeka się pokusy, by według swego życia układać życie dzieci, zawsze otwiera szeroko przestrzeń na całkowitą nowość. Każde dziecko zawsze przynosi ze sobą tajemnicę, zupełną nowość, która może być ujawniona tylko z pomocą ojca, który szanuje jego wolność. .... Dziecko nie jest (własnością ojca, rodziców) jego własnym, lecz zostało jedynie powierzone jego opiece...

\* \* \*

„Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę” (Mt 2, 13), mówi Bóg do św. Józefa. Celem tego Listu apostołskiego jest wzbudzenie większej miłości dla tego wielkiego Świętego, abyśmy byli zachęceni do modlitwy o jego wstawiennictwo i do naśladowania jego cnót i jego zaangażowania. ... Nie pozostaje nic innego, jak tylko błagać św. Józefa o łaskę nad łaskami: o nasze nawrócenie...

*Rzym, u św. Jana na Lateranie, dnia 8 grudnia 2020,  
w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej  
Maryi Panny, w ósmym roku mojego Pontyfikatu.*

*Franciscus*

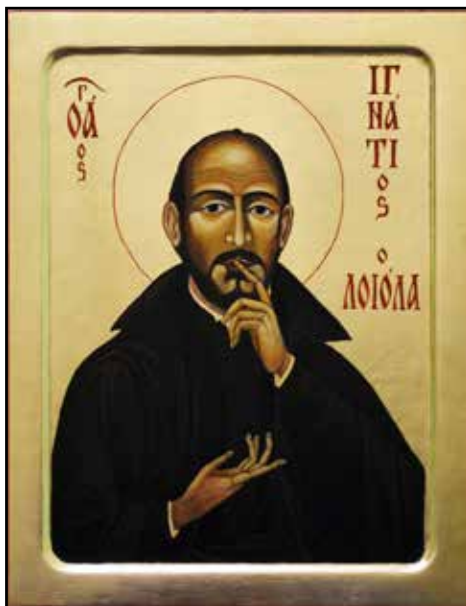


## Pragnienie zaszczytów a wzdarda

Jednym z przejawów pychy jest chęć pokazania się wśród ludzi, aby być chwalonym, oklaskiwanym, aby czuć się wyżej od innych. Te pragnienia są niemal w każdym człowieku, gdyż każdy w większym czy mniejszym stopniu kryje w swoim wnętrzu pychę. Święty Ignacy do czasu swego nawrócenia również szukał zaszczytów wśród ludzi, bo to bardziej nobilitowało, dodawało chwały i znaczenia. Te ideały rycerskiego stanu były wtedy powszechne. Nikt wtedy nie myślał – z wyjątkiem świętych – że taka postawa może być też wyrazem ludzkiej pychy. Gdy założyciel jezuitów poznał Chrystusa i Jego naukę, zrozumiał, że błędził, bowiem światowe ideały wcale tak idealnymi nie są i do końca nie uszczęśliwiają. Poznał Jezusa Chrystusa ubożego, wzdardzonego, pełnego pokory i miłości. Poznał również prawdę o sobie i swoim życiu, dlatego porzucił dawne ideały i zapragnął naśladować Zbawiciela świata, który dla niego stał się jedynym Panem i któremu odtąd poświęcił całe swoje życie służąc pod sztandarem Jego krzyża. Napisał, że woli nawet „być uważanym za głupiego niż za mądrego i roztropnego, aby bardziej upodobnić się do swojego Mistrza i Pana” (por. ĆD 167).

Święty Ignacy dzięki otwarciu swego serca na Boże działanie i dzięki łasce Bożej zrozumiał, że największy zaszczyt, to naśladować Jezusa Chrystusa i całkowicie się do Niego upodobnić. Takim też się stał, pociągając za sobą uczniów, którzy również zapragnęli życia na wzór Jezusa Chrystusa. W swoich regułach zakonnych św. Ignacy umieścił też zapis, że jezuita nie mogą starać się o żadne godności kościelne i obowiązuje ich bezwzględne posłuszeństwo papieżowi. A wszystko po to, aby jego uczniowie nie ulegli pokusom tego świata i przez naukę pokory na wzór Jezusa Chrystusa zdobyli niebo, czyli szczęście wieczne. Bo to jest jedyny i najważniejszy cel życia nie tylko jezuita, ale każdego chrześcijanina i każdego człowieka na ziemi.

W świecie, w którym nie ma miejsca dla nauki Jezusa Chrystusa, toczy się ciągła walka o prestiż, zna-



czenie, o pierwsze miejsce wśród ludzi. Można to zaobserwować od samych początków istnienia człowieka aż po dzisiejsze czasy. Tak człowiek we wszystkim szuka siebie, gdyż przez swoją pychę chce być chociaż trochę wyżej od drugiego człowieka, nawet dzieje się tak w małżeństwach, kiedy to mąż uważa siebie za mądrzejszego od żony albo żona uważa się za lepszą od męża. Tak trudno się unżyć przed innymi. Te pragnienia świadczą o ukrytej w ludzkim wnętrzu pyśle, gdyż to ona, celowo rozbudzana przez złego ducha, wciąż

szuka siebie. Jezus Chrystus pokazał inną drogę do szczęścia, do nieba, drogę pokory. Tylko ta cnota sprawia, że w człowieku umniejsza się pycha. A nieba nie można zdobyć inaczej, jak tylko przez całkowite pozbycie się jej. Im więcej w człowieku pokory, tym mniejsza staje się pycha. Nie szukać wśród ludzi pierwszych miejsc, umieć zająć nawet ostatnie, to już wyraz pokory. W świecie, gdzie często króluje pycha, każdy szuka pierwszego miejsca i wszyscy o nie walczą. Ostatnie miejsce jest o wiele bezpieczniejsze, gdyż o nie nikt nie zabiega. A takie ostatnie miejsce zajął nasz Zbawiciel i nierzadko ci, którzy za Nim poszli. Bo kto z ludzi chciałby zająć miejsce na krzyżu? Nikt! W tamtych czasach było to ostatnie z ostatnich miejsc. Ukrzyżowani byli traktowani przez ówczesną społeczność jako najgorsi i opuszczeni przez Boga. A jednak prawda okazała się zupełnie inna. Odkupiciel świata tak się dał unżyć i upokorzyć właśnie na krzyżu, aby zwyciężyć potęgę szatana i pychy. Święty Ignacy tę prawdę poznał i poszedł za Jezusem Chrystusem wzdardzonym, upokorzonym, naśladowując Go w pokorze i miłości. Jakże to trudne. Warto jednak prosić Boga o pokorę i zrobić wszystko, aby pozbyć się pychy. Ludzkie zaszczyty są tak kruche i przemijające. Pokora natomiast gwarantuje najwspanialsze zaszczyty i chwałę, które czekają na człowieka w niebie. Dobrze jest liczyć na Pana Boga i Jemu służyć, kochając Go w naszych bliźnich. On sam będzie nagrodą w szczęściu, jakiego ziemia nie zna.

*o. Wiesław Krupiński SJ*



# uczynki MIŁOSIĘRDZIA

Przeżył już dawno Rok Miłosierdzia ogłoszony przez Ojca Świętego Franciszka. W liście na temat miłosierdzia „*Misericordiae vultus*” Papież pisał: „Jest moim gorącym życzeniem, aby chrześcijanie [...] przemyśleli uczynki miłosierdzia względem ciała i względem ducha”. Czy ten temat jest nadal aktualny? Czy już zrobiliśmy, co do nas należy ...? Odchodzenie od prawa natury, praw ludzkich, od Boga, czyli grzech, jest coraz bardziej drastyczne. Dzielenie świata i ludzi, niesprawiedliwości materialne, lekceważenie prawdy i logiki, a co za tym idzie cierpienia coraz większych grup ludzi, pojedynczych osób, rodzin, nawet całych narodów, staje się olbrzymie. Także liczne klęski żywiołowe stają się przyczyną wielkich nieszczęść. I tu warto sobie przypomnieć opowieści o Noe i potopie, o Abrahamie, Locie i zniszczeniu Sodom i Gomory – ci, co nie słuchali mądrości Boga, stracili wszystko (por. Rdz 6-8; 18-19). Potężne jest wołanie o przywrócenie godności i praw ludzkich, o miłosierdzie... W dzisiejszych czasach przysłowiem stało się zdanie, że głód nie jest spowodowany brakiem chleba, ale decyzjami polityków. Danie głodnemu środków do życia staje się nie tyle czynem miłości, co sprawiedliwości. Przywraca mu się to, co stracił wskutek swoich błędów i grzechów, czy też grzechu innych, okłamania, niesprawiedliwości, rozboju i wojen, czy wreszcie nie przewidzenia katastrof naturalnych.

**Miłosierdzie.** Spróbujmy się zastanowić nad tą praktyką chrześcijaństwa, nie tylko na kartkach parafialnego biuletynu „Bethania”, w obecnym i w przyszłych artykułach, ale też w rozmowie w domu czy we wspólnotach.

## Czym są uczynki miłosierdzia?

„Uczynkami miłosierdzia są dzieła miłości, poprzez które pomagamy bliźnim w potrzebach ciała i duszy. Pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, jak również przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić – to uczynki miłosierdzia co do duszy. Uczynki miłosierdzia co do ciała polegają zwłaszcza na tym, by głodnych nakarmić, bezdomnym dać dach nad głową, nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzać, umarłych grzebać. Spośród tych czynów jałmużna dana ubogim jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej, jest ona praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu.” (Katechizm Kościoła Katolickiego nr 2447). **Uczynkiem miłosierdzia względem ciała jest: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, podróżnych w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać i umarłych pogrzebać. Uczynki miłosierdzia względem duszy to: grzesznych upominać, nieumiejętnych pouczać, wątpięcym dobrze radzić, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chę-**

**nie darować i modlić się za żywych i umarłych.**

Większość uczynków miłosierdzia względem ciała wymienił Pan Jezus opisując Sąd Ostateczny. Utożsamia się tam z potrzebującymi (por. Mt 25). Mówił też „proście, a będzie wam dane”, „co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie” (por. Mt 7), i „błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7). W swoim nauczaniu Chrystus mówił o przebaczeniu, upomnieniu braterskim, dobrej radzie, znoszeniu cierpienia. Na kartach Pisma Świętego w różnych miejscach jest mowa o spełnianiu uczynków miłosierdzia.

„**Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny**” (Łk 6, 36). Ewangeliczna przypowieść o synu i miłosiernym Ojcu (Łk 15) zawiera klucz do zrozumienia czym jest miłosierdzie i jak je mamy spełniać. Takie wskazówki daje nam też praktyka sakramentu pojednania. Od Boga Ojca otrzymaliśmy wszystko, co jest nam potrzebne do szczęśliwego życia. Zatraciliśmy jednak łączność z Bogiem; nastąpił grzech, a z utratą doznania miłości Bożej przychodzą niedostatki ... . Syn, opisany w Ewangelii, który dostał majątek od Ojca, wyszedł ze swej ojczyzny, stracił owe bogactwo, rozdał je, i nie mając nic, cierpiał głód, poniżenie, samotność. Powracając do Domu Ojca chce ukazać grzech, który tak wielki sprawił mu ból. Pragnie być z Ojcem, nawet jako sługa. Wie o tym Miłosierny Ojciec, głęboko współczuje nieszczęśliwemu i na nowo obdarza swe dziecko godnością. Daje na nowo to, co Synowi odebrał grzech. W domu dziecka należy się utrzymanie ciała, kształcenie umysłu, doskonalenie ducha; podobnie i starszemu należy się szacunek, pomoc. To jednak jeszcze nie jest miłosierdzie; to są ludzkie podstawowe cechy, prawo natury. Miłosierdziem jest uzupełnienie tego, co człowiek stracił – wskutek swego grzechu, zaniedbań dobra i postępowania wbrew woli Boga, ale też bardzo często grzechu innych ludzi, nieraz całych społeczeństw. W praktykowaniu miłosierdzia potrzeba się kierować intencjami drugiego człowieka, choć i tak nie do końca będziemy je znali. Zostawmy tu jednak osąd Panu Bogu, nawet wtedy, gdy ktoś ma ukrytą wolę oszukania. Bliźni, potrzebujący miłosierdzia, jest świadomy swych braków, pragnie odejść od przyczyny nieszczęścia, zacząć pracować, żyć mądrze. Podobnie przystępujący do sakramentu pojednania wyznaje swój grzech, pragnie odejść od złego postępowania i wejść w dobre życie.

Co innego zawodowi żebracy, naciągacze, którzy wcale nie chcą zmienić swego głupiego postępowania. Są tacy, którzy liczą, że i tak dostaną miłosierdzie, ile razy by przyszli, choć nadal postępują wbrew woli Boga i wcale nie chcą zmienić swych zwyczajów. Święty Paweł

pisze: „kto nie chce pracować, niech też nie je”. Napomina chrześcijan „aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli” (por. 2 Tes 3). Mówił to w kontekście błędnego zrozumienia nauczania Chrystusa. Jednak gdy chrześcijanie z Jerozolimy i okolic wskutek błędnych decyzji

i prześladowań zaczęli cierpieć głód i braki materialne, poucza ich, i by pomóc, wraz z innymi organizuje zbiórkę w dostatnich gminach (por. Dz 4, 34-37; Dz 8. 12; Rz 15, 25-28; 1Kor 16, 1-2).

opr. ks. Czesław Salamón SJ

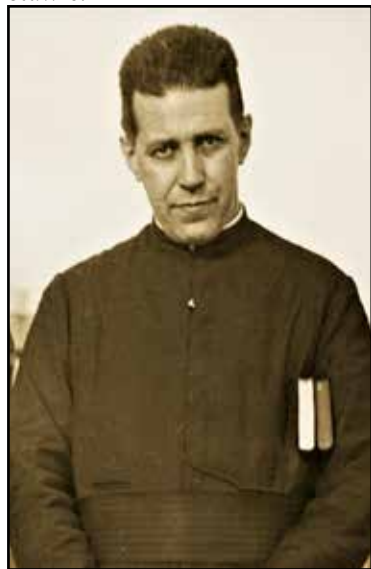
---

## Święty poznany w Chile

---

Drogi czytelniku. Chciałbym zaproponować, abyśmy się zatrzymali nad postacią osoby, która zrobiła wiele dobra, chociaż dostała niewiele czasu, bo tylko 16 lat pracy jako ksiądz w Towarzystwie Jezusowym w Chile. Dzięki możliwości poznania tego, co się dokonało za przyczyną Alberto, chciałbym na początku przedstawić jego sylwetkę. Redakcja Bethanii zapewniła mi o możliwości pisania do kolejnych numerów, więc wykorzystam, co „dostałem” i przedstawię świętego oraz swoje doświadczenia.

Chile, ostatnie państwo świata, jak zwykli mówić Chilijczycy, długie na prawie 4 tysiące kilometrów i niezbyt szerokie – zwężające się miejscami do niecałych 100km. Z jednej strony ogrodzone Oceanem Spokojnym, a z drugiej Andami. W Chile krąży historia, że kiedy Pan Bóg stwarzał ziemię, to jako ostatnie państwo stworzył Chile i obdarował ten kraj wszystkim, co ma cała ziemia. I trzeba przyznać, że coś w tym jest. Od północnych piaszczystych terenów i pustyni Atacama, po południowe zielone i wulkaniczne krajobrazy oraz słynną Ziemię Ognistą. W tym kraju, a dokładnie w stolicy Santiago de Chile przez 3 lata odbywałem swoją magisterkę, tzn. próbę duszpasterską, pracując w fundacji Dom Chrystusa (Hogar de Cristo). Fundacja została założona przez jezuitę, św. Alberto Hurtado, którego chciałbym przedstawić.



### Kim był Alberto Hurtado SJ?

Urodził się 22 stycznia 1901 roku w Vina del Mar. Do czwartego roku życia mieszkał w Casablanca wraz ze swoimi rodzicami i bratem. Po śmierci ojca, rodzina była zmuszona do sprzedania swoich posiadłości i przeniesienia się do Santiago, gdzie zamieszkali

w bliskiej rodziny. Szkołę podstawową i liceum ukończył w szkole imienia Świętego Ignacego prowadzonej przez

Towarzystwo Jezusowe. Potem studiował prawo. Chile w czasie młodości Alberto naznaczone było kryzysem ekonomicznym, któremu towarzyszyła bieda i bezrobocie. W tym kontekście dochodziło do wielu strajków i manifestacji. Była to epoka niepokoju i wielu burzliwych przemian społecznych.

Życie zakonne rozpoczął po procesie, w którym jego mama wygrała rekompensatę za dawne ziemie rodzinne. Dwa lata nowicjatu odbył w Chillán. Kontynuował swoje studia w Argentynie i Hiszpanii. Odbył studia teologiczne w Belgii i tam został wyświęcony w 1933 roku. Po długiej nieobecności w swojej ojczyźnie powrócił do niej w 1936 roku. Został Chile w bardzo dużej biedzie i zamknięciu klasowym. niesprawiedliwość społeczna i prawna nakłoniła go do napisania książki „Chile jest krajem katolickim?”.

Zdaniem o. Alberto Hurtado wielkim apostołem człowiek staje się nie dzięki aktywności, ale dzięki przykładowi życia. Dlatego też fundamentem jego apostołskiej pracy była modlitwa. Cała teologia jego apostołskiej pracy streszcza się w tej modlitwie: *Ochroniaj nas Panie, o to się modlimy, aby w naszych pracach apostołskich nasze inspiracje pochodziły od Ciebie, aby cała nasza aktywność rozpoczynała się i kończyła w Twoje imię.* Dla niego każde zaangażowanie ma wsparcie od Boga, gdyż jest przez samego Boga inspirowane i utrwalane. Jeśli misja, której się podejmuje, przynosi zamierzone efekty, to dzieje się tak dlatego, że została powierzona Bogu i jest przeprowadzona z ogromnym zaangażowaniem. Natomiast jeśli nie przebiega pomyślnie, jest to spowodowane tym, że stawiam siebie w centrum, a nie oddaję misji Bogu.

Ojciec Hurtado nie lubił lenistwa i życia beczynnego. Na jednej z konferencji mówił, iż byłoby niebezpieczne, aby pod pretekstem kontaktu z Bogiem schronić się w sennym lenistwie i bezruchu. Mówił też, że wprowadzenie planu Bożego do życia pozostawi to, co najlepsze, bo miłość przynagla do pracy. Miłosierdzie nie pozwala odmówić pomocy: smutnemu, ubogiemu, choremu. Był przejęty pomocą człowiekowi w potrzebie. Nieustannie pytał siebie, czy można odmówić pomocy drugiemu? Czy Chrystus nie jest tym, który nas jednoczy, a służba braciom i poświęcenie się dla nich nie jest tym, co zrobił Chrystus?

Zdaniem o. Hurtado, chcąc być człowiekiem działania i akcji, nie można zamykać się w sobie. Jeśli ktoś pragnie zachować swój czas na spokojną modlitwę, lekturę duchową, może stać się samolubny. Przykład modlitwy o. Hurtado czerpał z postawy modlitewnej Jezusa. Był On dla zakonnika wzorem człowieka działania, jak również modlitwy. Podkreślał, że Chrystus często odchodził od tłumów, aby pomodlić się na osobności.

Alberto Hurtado był rozpoznawalny przez mnogość podejmowanych działań, którym poświęcił się w swoim życiu. Szczególnie zaś przez pracę społeczną, która bardzo naznaczyła jego działalność. W młodości nauczył się, jak przełożyć Doktrynę Społeczną Kościoła na konkretną pracę. Studiował prawo, a jego praca kończyła dotyczyła problemów społecznych. Gdy był młodym studentem jezuitą, jego przyjaciele – ojcowie Fernando Vives SJ i Sebastián Prades – zainspirowali go do pod-

jęcia działań na rzecz rozwiązywania tych problemów. Po powrocie ze studiów do Chile zainicjował działania społeczne i założył *Hogar de Cristo*.

W jego sercu tworzyły się często projekty i inspiracje do tego, aby podjąć działania pomocy ludziom i stworzenia dzieł charytatywnych. On sam w nocy wyjeżdżał na ulicę, aby odnaleźć dzieci, które pozostają bez opieki. Zawsze traktował je z dobrocią i uśmiechem, dzięki czemu zapisał się głęboko w pamięci podopiecznych. Nie przejmował się biedą i brudem, w którym żyły. Były jak bracia, dzieci tego samego Ojca, posiadały to samo ciało, co Chrystus, który był obecny w nich. Czuł, że trzeba jeszcze bardziej pomagać dzieciom zagubionym w społeczeństwie, dlatego też często prosił je o wybaczenie, że nie może dla nich zrobić nic więcej. Cdn...

o. Krzysztof Jeleń SJ

## Wyjątkowe listy wyjątkowego człowieka



### Instrukcja św. Ignacego

Papież Paweł III szybko zaczął korzystać z posługi jezuitów i powierzać im odpowiedzialne zadania. Jednymi z pierwszych, którym powierzono ważną misję, byli ojcowie Broet i Salmeron. Ojciec Święty wysłał ich jako swoich legatów do Irlandii, która doświadczała bólu schizmy, spowodowanego decyzjami króla Anglii Henryka VIII. Ojciec Ignacy zaopatrzył jezuitów w bardzo ciekawą instrukcję duszpasterską, która zawiera cenne, praktyczne wskazówki dotyczące nawiązywania relacji oraz postępowania z ludźmi. Przede wszystkim zwracał ich uwagę, aby dostosowywali się do temperamentu rozmówcy i zawsze dbali o dobre relacje, ponieważ jedynie wtedy można zadbać o większe dobro Boże. Chociaż wskazania św. Ignacego były bardzo cenne, to niestety misja nie powiodła się i legaci papiescy opuścili Irlandię po kilku tygodniach pobytu. Niemniej bezcenne wskazówki pozostały do dziś dnia.

Na początku założyciel zakonu jezuitów przedstawia ogólne zasady prowadzenia rozmowy: *W obcowaniu z ludźmi (...) należy mówić mało i powoli, słuchać natomiast dużo i chętnie – tak długo, aż rozmówca powie wszystko, co chciał powiedzieć. Następnie należy odpowiedzieć na poruszone zagadnienia (...)*

To bardzo ważna wskazówka. Najpierw więc wysłuchać wszystko, co osoba chce powiedzieć, zrozumieć ją, a następnie dopiero odnieść się do tego. Osoba wysłuchana czuje się zrozumiana i dobrze potraktowana. Warto na to zwrócić uwagę podczas rozmów z przyjaciółmi i bliskimi.

Papież Paweł III wysłał jezuitów z bardzo trudną misją do Irlandii. Mieli na nowo odzyskać zaufanie monarchów i wysoko postawionych osób, aby zechcieli powrócić na łono Kościoła pomimo schizmy, jakiej dopuścił się król Anglii Henryk VIII. Św. Ignacy wiedział, jak ważne jest dostosowanie się do temperamentu rozmówcy, aby ze spotkania wynikało wzajemne zaufanie i życzliwość, a nie kłótnie i podejrzliwość: *Przy nawiązywaniu kontaktu z ludźmi (...) należy zwracać uwagę przede wszystkim na ich temperament, by się do niego przystosować. Jeżeli nasz rozmówca jest cholerykiem, mówi chętnie i szybko, należy w rozmowie z nim o rzeczach dobrych i świętych przyjąć jego sposób mówienia, unikając niepotrzebnej powagi oraz flegmatycznego czy melancholijnego nastroju. Jeżeli natomiast ktoś z natury jest ostrożny, powolny w mówieniu, poważny i ważący słowa, należy przyjąć jego sposób w obcowaniu z nim, bo to właśnie mu się podoba: „Stałem się wszystkim dla wszystkich” (1 Kor 9, 22).*

Św. Ignacy odwołuje się do nazwanych już w starożytności czterech podstawowych typów osobowości: choleryk, czyli osoba energiczna, gwałtownie wyrażająca swoje myśli i uczucia, sangwinik, osoba bardzo wesoła, towarzyska i spontaniczna, flegmatyk i melancholik, czyli osoba powolna i raczej ostrożna w nawiązywaniu relacji. Wiedział, że ludzie są różni, dlatego należy umiejętnie „mówić ich językiem”, aby pozyskać ich zaufanie dla sprawy Bożej. Św. Ignacy miał genialną intuicję w tym, że aby pozyskać kogoś do służby Bożej, najpierw należy zbudować z nim relację. A żeby to uczynić, trzeba



umieć się dopasować do rozmówcy. Jest to bardzo cenna uwaga dla tych, którzy pragną dzielić się swoją wiarą i ewangelizować. Będzie to możliwe wtedy, kiedy pozyska się zaufanie rozmówcy dopasowując się do jego temperamentu. W przeciwnym razie wszelkie wysiłki mogą okazać się nieowocne.

Kolejną radą św. Ignacego była wskazówka, aby szczególnie mieć na uwadze osoby doświadczające pokus, strapienia i trudności: *Ludziom smutnym i nękanym pokusami okazujemy dużo uprzejmości w długich rozmowach, ujawniając zewnętrzne i wewnętrzne zadowolenie i radość i przeciwstawiając się w ten sposób nastrojowi panującemu w duszy naszego rozmówcy, a to dla jego większego zbudowania i pociechy.*

Każdy z nas z pewnością nieraz doświadczył czasu pokus, zamętu, poczucia, jakby Pan Bóg gdzieś się schował i nas zostawił. Czas braku sensu i chaosu we wnętrzu. Ten stan św. Ignacy nazywa strapieniem. Pojawia się on czasem jako konsekwencja grzesznego życia, aby nas „otrzeźwić” i abyśmy zapragnęli wrócić do Pana Boga. Czasem pojawia się również wtedy, kiedy zmierzamy do

Pana Boga, aby poddać nas próbie, czy będziemy wierni Stwórcy również wtedy, kiedy nie jest łatwo? Niezależnie od tego, jaki jest powód strapienia, zawsze jest to czas trudny. Św. Ignacy w wielu miejscach zaleca szczególną delikatność, spokój i cierpliwość w rozmowie. Spokojna, ale nie wesółkowata rozmowa staje się jakby promieniem słońca w chaosie i zamęcie, jaki osoba przeżywa w swojej duszy. Kto doświadczył kiedyś podobnych trudności, wie o czym jest mowa. Warto więc pamiętać o tym, że kiedy ktoś przychodzi do nas na rozmowę w stanie strapienia, rozbity i smutny, nie powinniśmy robić wyrzutów, pyszczyć się „a nie mówiłem” lub udzielać niepotrzebnych komentarzy. Trzeba przede wszystkim dużo i życzliwie słuchać towarzysząc w trudnym czasie.

Św. Ignacy dał kolejny raz niezwykle cenne wskazówki dla swoich duchowych synów – jezuitów, ale również dla nas, którzy staramy się lepiej poznać duchowość ignacjańską i nią żyć. Ufam, że te praktyczne rady naszego Ojca założyciela okażą się również owocne w życiu każdego z nas.

o. Zbigniew Szulczyk SJ



## Przygarnięty(a) i przygarniający(a)

Było to w Katowicach w zimie, podczas jazdy tramwajem. Oto małe dziecko, trzymane na rękach matki, zaczęło głośno płakać. Matka je uspokaja, ale to nie pomaga. Dziecko płacze coraz głośniej i zakłóca spokój. Pasażerowie zaczynają się niespokojnie poruszać, a nawet głośno reagować. I wtedy do krzyczącego dziecka podeszła jakaś pasażerka, zdjęła szalik ze swojej szyi i otuliła maleństwo, które zaczęło się uspokajać i przestało płakać. Ludzie z uznaniem patrzyli na dobrą kobietę. Był to przykład uczynku miłosierdzia co do ciała: „Nagich przyodziać”. Przykład nie trudny do naśladowania. Bowiem gorzej jest, gdy jesteśmy świadkami szerokiego napięcia i złości w społeczeństwie.

Spotykamy się z zimnym egoizmem i niesprawiedliwością w pracy, w polityce, w relacjach sąsiedzkich, w mediach publicznych. Odpycha nas czyjaś zawziętość, nienawiść czy chęć zniszczenia przeciwnika. Wtedy wybuchamy gniewem, przeklinamy, złorzeczymy. Najgo-

rzej zaś, gdy zdarza się to w rodzinach, bo najbardziej cierpią na tym dzieci.

Ale w życiu na szczęście obok zła istnieje dobro, dobro bezinteresowne – jak to wyżej opisane. To dobro działa na nas, udziela się nam, wchodzi w nasze życie. I powoli wywołuje refleksję nad jego źródłem, które dostrzegamy w Bogu miłosiernym i w Nim widzimy ratunek na przeciwstawienie się złu w nas i dookoła nas.

Ładnie ten problem przedstawił św. Jan Paweł II, zwany także papieżem Bożego Miłosierdzia. Oto z datą 30.11.1980 r. ogłosił drugą (po pierwszej „Odkupiciel człowieka”) na swym urzędzie encyklikę pt „Dives in Misericordia” – o Bożym Miłosierdziu. Papież przypomniał w niej, że już Stary Testament ukazał wybranemu ludowi ratunek w nieszczęściu. Już na górze Synaj Bóg mówił do Mojżesza: „Pan, Bóg miłosierny i łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania” (Wj 34, 6-7). Później Dawid, centralna postać biblijna, wielki król i wielki grzesznik, żałuje za swój znany grzech i ufnie patrzy na Pana Boga. Opisuje to (2 SM 11;12). Z kolei psalmy dawidowe wychwalają Boga miłości, łagodności, miłosierdzia i wierności. Szczególnie czyni to Psalm 101 i 145 (144). Oto potem prorocy ukazują miłosierdzie większe niż grzech ludu. Przytoczmy dla przykładu ich teksty: Iz 54,10: „Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie

odstąpi od ciebie”. Jr 31,3: „Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego zachowałem dla ciebie łaskawość”.

Oddajmy jeszcze głos uczonym biblijnym. Mówią oni, że Stary Testament używa dwóch słów na miłosierdzie. Pierwsze to hebrajskie „hesed”. Oznacza ono dobroć Bożą, miłość Bożą, wierność przymierzu zawartemu z ludem, wierność mimo jego niewierności. Miłosierdzie Boże jest potężniejsze niż zdrada ludu. Można więc powiedzieć, że ma ono cechy miłości ojcowskiej. Drugim wyrazem mówiącym o miłosierdziu o nieco innym zabarwieniu jest słowo „rahamim”, pochodzące od słowa „reham”, co oznacza łono matczyne. Jest to więc matczyna miłość, pełna czułości do dziecka. I tu warto przytoczyć proroka Izajasza: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49,15).

Patrzmy dalej. Oto dla nas chrześcijan bezcenne są miłosierne czyny Jezusa i jego nauka o miłosierdziu. Wystarczy przypomnieć 15 rozdział Ewangelii św. Łukasza, który mówi o zabłąkanej owcy i dobrym pasterczu, o zgubionej drachmie, a przede wszystkim o synu marnotrawnym i miłosiernym ojcu. Bardzo to pomaga w przygotowaniu się do sakramentu spowiedzi. Szczegółem zaś miłosierdzia Jezusa jest Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie. Jezus nie odpłacił zemstą za zadaną mękę i śmierć, ale miłosierdziem. I jeszcze dla swoich wiernych zesłał Ducha św. i dał im źródło łaski – sakramenty święte. Z kolei pierwsi chrześcijanie czcili miłosierdzie Jezusa pod postacią świeckiej figurki pasterza z owieczką na ramionach.

W ostatnich dziesięcioleciach Miłosierdzie Boże rozślawiły objawienia, jakie miała skromna zakonnica s. Faustyna Kowalska, zmarła 5.10.1938 r. w krakowskich Łagiewnikach. Opatrzność dała jej mądrych kie-

rowników duchowych: o. Józefa Andrasza SJ w Krakowie i ks. Michała Sopoćkę w Wilnie. Ich zasługą jest rozpowszechnianie obrazka Miłosierdzia Bożego, święto Miłosierdzia, koronki do Miłosierdzia, Godziny Miłosierdzia i apostołstwa Miłosierdzia. Istotą zaś tego nabożeństwa jest postawa ufności dla Pana Boga i pełnienie dzieł miłosierdzia. Na okrutne czasy II wojny światowej było ono oparciem i źródłem nadziei. Nie przygasił tego nabożeństwa późniejszy zakaz Stolicy Apostolskiej, obowiązujący prawie 20 lat (1959 – 1978). Na nowo rozniecił je wydany w Rzymie w 1981 r. „Dzienniczek” s. Faustyny, tłumaczony później na kilkadziesiąt języków.

Wielkim propagatorem tego kultu był metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła, który rozpoczął proces informacyjny Sługi Bożej s. Faustyny. Jako papież wydał w 1980 r. encyklikę o Bożym Miłosierdziu i wyniósł na ołtarze w 1993 r. s. Faustynę. Szczytem jego apostołstwa miłosierdzia była kanonizacja błogosławionej zakonnicy w 2000 r. i ustanowienie wtedy Święta Miłosierdzia Bożego. Dopełnieniem jego zasług w tej dziedzinie było poświęcenie bazyliki Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach w 2002 r. i poświęcenie świata Bożemu Miłosierdziu.

Zbliżając się do końca naszych rozważań nawiążmy jeszcze raz do trudnego zagadnienia zimnego egoizmu w życiu publicznym, do zawziętości w niszczeniu przeciwnika, przeklinania etc. Rozumiemy, że w polityce nie używamy słowa miłosierdzie w obawie przed zdziwieniem czy ośmieszeniem. Czujemy jednak podskórnie, że jako wyznawcy Chrystusa Miłosiernego mamy Go naśladować także w życiu publicznym. Podstawą tego jest ufność w Miłosierdzie Boże mimo grzechów, a z ufności wypływa litość i współczucie, bo nie jesteśmy z żelaza. Mając w sercu ów naddatek miłości będziemy wpływać pozytywnie na życie zawodowe i publiczne.

*ks. Zdzisław Wietrzak SJ*

## Dzieło Pomocy Dzieciom

### «Góra Przemian»

W minionym 2020 roku minęło czterdzieści lat od pierwszego wakacyjnego wyjazdu na wypoczynek dzieci z domu dziecka do Żmiącej (30 km od Nowego Sącza). Grupa studentów z krakowskich uczelni wraz z jezuitkami klerykami zorganizowała wypoczynek i wytchnienie od murów placówki i wielkomiejskiego hałasu. Nikt wtedy nie przypuszczał, że będzie to początek wspaniałej przygody oraz wsparcia najbardziej potrzebującym – dzieciom pokrzywdzonym przez los (a może przez nieodpowiedzialność dorosłych!).

Z upływem kolejnych lat inicjatywa ta zaczęła przybierać coraz bardziej zorganizowany charakter. Dostrze-



żenie sensu i potrzeby zaangażowania się w tego rodzaju przedsięwzięcie doprowadziło do powstania Fundacji Ruperta Mayera Dzieło Pomocy Dzieciom ([www.dpd.pl](http://www.dpd.pl)). Powołanej Fundacji przyświeca idea stworzenia struktur ułatwiających zorganizowaną i skuteczniejszą pomoc dzieciom ze środowisk dysfunkcyjnych. Jak zaznaczają odpowiedzialni za to dzieło, głównym przesłaniem ich zaangażowania jest przede wszystkim dobro



dziecka i jego naturalne prawo do posiadania rodziny, jako normalnego i podstawowego dla człowieka środowiska.

Dzisiaj Fundacja wspomaga cztery koedukacyjne placówki opiekuńczo-wychowawcze (typu interwencyjnego, socjalizacyjnego, specjalistyczno-terapeutycznego) oraz ośrodek adopcyjno-opiekuńczy. Dzięki odpowiednim warunkom lokalowym w Krakowie przy ul. Rajskiej oraz w Żmiącej skutecznie prowadzi pracę o charakterze charytatywnym i opiekuńczo-wychowawczym. Wspiera ponadto naturalną rodzinę dziecka oraz przygotowuje kandydatów do sprawowania różnego typu opieki zastępczej lub pragnących adoptować dzieci. Funkcjonującym już rodzinom zastępczym i adopcyjnym udziela wsparcia, służy poradą psychologiczną, pedagogiczną czy prawną. Zapewnia wychowankom całodobową opiekę, bezpieczeństwo i wychowanie, a także zaspakaja podstawowe potrzeby, szczególnie emocjonalne, rozwojowe, zdrowotne, bytowe, społeczne, religijne. Coraz większe zaangażowanie świadczą wolontariusze. Poszerza się grono ludzi o wrażliwym i dobrym sercu, którzy pomagają finansowo i materialnie. Jednak najważniejsza jest obecność wrażliwej i kochającej osoby, krzepiące słowo, gest serdeczności i wsparcia. Troskliwą i kompetentną opieką otaczane są dzieci aż do uzyskania pełnoletności. Obecnie pod opieką przebywa blisko pięćdziesięciu wychowanków.

Prowadzonej działalności, pod patronatem jezuitów, od samego początku przyświeca i inspiruje duch i zasady chrześcijańskie. Głównym mottem podejmowanych przedsięwzięć jest ewangeliczne przesłanie: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili”. Dlatego równoległe o dbałość i zabezpieczenie spraw bytowych zajmują ważną rolę sprawy duchowe i troska o wychowywanie religijne. Opiekunowie z wychowankami codziennie pamiętają o modlitwie, a w każdą niedzielę i święta w kaplicy ośrodka w Żmiącej jest celebrowana Eucharystia.



Podopieczni biorą w niej czynny udział poprzez czytania liturgiczne, śpiew, grę na instrumentach muzycznych (skrzypkach, gitarze, pianinie, perkusji). Swo-

ją modlitwą i śpiewem ogarniają pamięcią wszystkich pracowników, wychowawców, wolontariuszy, gości, darczyńców z kraju i za granicą.



Miejsce działających placówek jest niezwykle. Nie chodzi tylko o położenie w malowniczym Beskidzie Wyspowym, ale przede wszystkim o podejście i zaangażowanie tych wszystkich, którym zależy na dobru dziecka. Wychowanków włącza się w pomoc w czynnościach domowych. Uczy się ich samodzielności, obowiązkowości, pozwala im poczuć się potrzebnym i ważnym współgospodarzem domu. W czasie wolnym organizowane są dla nich zajęcia sportowe, muzyczne, komputerowe, wycieczki krajoznawcze, wyjazdy na narty. Oczywiście jest też i to, że w pracy pojawiają się również trudności oraz przeszkody. Wynikają one bardziej z przepisów prawnych i urzędowych, a także z ludzkich ograniczeń, przyzwyczajzeń, wadliwego wychowania, a także braku odpowiedzialności. Najważniejsze jednak jest to, że przybywającym do Żmiącej jeszcze bardziej otwiera się serce na okazanie „najmniejszym” tego, czego im najbardziej zabrakło: miłości. Dlatego też miejsce to zostało potocznie nazwane «Górą Przemian», aby podkreślić, że w życiu człowieka może dokonać się zmiana na lepsze, pełniejsze życie. Przyświeca przekonanie, że zawsze znajdą się osoby, które będą gotowe poświęcić swój czas, umiejętności dla dobra i szczęścia innych. Zaangażowanie wpływające z potrzeby kochającego serca pozwala dzielić się miłością i daje drugim, szczególnie dzieciom, nadzieję na spełnienie marzeń i pragnień oraz ukazuje horyzont pełni nadziei.

*ks. Janusz Mółka SJ*

# Duchowa adopcja



*„Brońcie dalej życia! Jest to wasz wielki wkład w budowanie cywilizacji miłości. Niech szeregi obrońców życia, wciąż rosną. Nie traćcie otuchy. To jest wielkie posłannictwo i misja, jakie Opatrzność wam powierzyła. Niech Bóg, od którego pochodzi wszelkie dobro, błogosławi wam!” - Jan Paweł II*

W naszych czasach ma miejsce szczególne nasilenie walki cywilizacji śmierci z cywilizacją życia. Mentalność przeciwna życiu zadomowiła się w sercach milionów osób na świecie. Na naszych oczach w imię miłości (fałszywej) i wolności (pozornej) dokonuje się dezintegracja rodziny i dyskredytacja życia.

Wkrótce Dzień Świętości Życia (liturgiczna uroczystość Zwiastowania Pańskiego) – jak co roku mamy szansę opowiedzieć się za Życiem i podjąć Duchową Adopcję Dziecka Poczętego Zagrożonego Zagładą.

Istotą Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego jest codzienna osobista modlitwa za konkretne jedno nienarodzone dziecko, którego imię zna Bóg i które On daje nam w modlitewną opiekę, aby uchronić je przed zabójstwem, ale także wyprosić jemu i jego rodzinie łaski potrzebne do godnego życia po urodzeniu. Wytrwała modlitwa podjęta z wiarą, a taką jest duchowa adopcja, przynosi liczne owoce. Poza ratowaniem życia nienarodzonych, co jest głównym jej celem, wyprasza

nam i innym łaski i Boże błogosławieństwo, pogłębia nasze życie duchowe, uczy ofiarności i odpowiedzialności za los drugiego człowieka. Może też być formą wynagrodzenia za nasze grzechy osobiste i grzechy innych, zwłaszcza popełnione przeciw ludzkiemu życiu.

Duchowa adopcja rozpoczyna się przyrzeczeniem i trwa dziewięć miesięcy a polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców. Niekoniecznie lecz zalecane jest dołączenie do modlitwy dodatkowych zobowiązań lub innych modlitw, zależnie od naszych chęci i możliwości. Wskazane jest, by przyrzeczenie było przeprowadzane uroczyście co ma miejsce w naszym kościele. Można je złożyć także prywatnie. Odczytać formułę przyrzeczenia (najlepiej przed Krzyżem lub obrazem) i od tego momentu przez kolejnych dziewięć miesięcy otoczyć modlitwą maleństwo, które zna jedynie Bóg.

## Formuła przyrzeczenia

Najświętsza Panno, Bogarodzico Maryjo, wszyscy Aniołowie i Święci, wiedziony(a) pragnieniem niesienia pomocy w obronie nienarodzonych, (ja, ..... ) postanawiam mocno i przyrzekam, że od dnia ..... w Święto ..... biorę w duchową adopcję jedno dziecko, którego imię Bogu jest wiadome, aby przez 9 miesięcy każdego dnia modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu.

### Postanawiam:

- odmówić codzienną modlitwę w intencji nienarodzonego
- codziennie odmówić jedną tajemnicę różańca
- przyjąć nadto (nieobowiązkowo) postanowienia: .....

## Modlitwa codzienna

*Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki, Maryi, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po narodzeniu, proszę Cię w intencji tego nie narodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.*



# DUCHOWĄ ADOPCJĘ

BĘDZIE MOŻNA UROCZYŚCIE PODJAĆ W NASZYM KOŚCIELE  
25 MARCA 2021 R. PODCZAS MSZY ŚW. O GODZ. 18.00.

DEKLARACJE DUCHOWEJ ADOPCJI ZNAJDOWAĆ SIĘ BĘDĄ NA OŁTARZU MATKI BOŻEJ.



## Okres Wielkiego Postu i Świąt Wielkanocnych

*„Naszą największą siłą nie jest  
szacunek, jakim darzą nas inni,  
ale służba, którą możemy innym zaoferować”*

*Papież Franciszek - „Powróćmy do marzeń”*

Okres Wielkiego Postu i Świąt Wielkanocnych to czas, w którym coraz częściej i więcej myślimy nie tylko o najbliższych. Dostrzegamy potrzeby ubogich, chorych i samotnych w naszym otoczeniu. Podążamy drogą Miłosiernego Samarytanina, dzielimy się z bliźnimi troską, modlitwą i ofiarą, szczególnie z tymi doświadczonymi przez trudności i cierpienie.

11 lutego 2021 w Światowy Dzień Chorych, wolontariusze Caritas odwiedzili kilkunastu podopiecznych dotkniętych niepełnosprawnością.

Drobny upominek, szczerą życzliwość i pamięć wzbudzały wzruszenie i dawały radość chorym. Z powodu niesprzyjających okoliczności spowodowanych pandemią Msza św. z sakramentem namaszczenia odbędzie się w najbliższym możliwym, bezpiecznym dla chorych czasie.

20 lutego 2021 o godz. 11.00 odbyła się w naszym kościele wyjątkowa uroczystość. Pierwsza Komunia Święta niepełnosprawnych braci, podopiecznych Caritas, Mateusza i Sebastiana, oraz sakrament Bierzmożenia starszego z braci, Mateusza. Mszę św. sprawował i sakramentów udzielił o. Krzysztof Jeleń. Dziękujemy o. Proboszczowi, oraz Wszystkim wspierającym duchowo i materialnie rodzinę, dzielnie zmagającą się z trudami codzienności.

Kolejne wielkopostne akcje Caritas to zbiórka datków związanych z tradycyjnym barankiem i paschalikiem wielkanocnym oraz jałmużna wielkopostna.

Dzięki ofiarom złożonym do skarboxy wielkopostnej oraz wsparciu finansowemu o. Proboszcza 96 rodzin, chorych i samotnych - podopiecznych Caritas otrzymało bony na zakup świątecznej żywności. Dochód z rozprowadzonych 600 baranków i 530

paschalików zasilił fundusz Caritas, diecezjalny i parafialny. Dużym wsparciem dla Caritas są produkty żywnościowe złożone do koszy „zbiórkowych” z logo parafialnego Caritas, które znajdują się w wyznaczonych sklepach spożywczych. Zebrane dary posłużą jako wsparcie najuboższych w kolejnych miesiącach roku. Kierownictwu sklepów dziękujemy za cenną pomoc, serdeczność i współpracę.

Bóg zapłać wszystkim ofiarodawcom darów żywnościowych do koszy w sklepach:

- Hala Gorzkowska - ul. Magazynowa 1
- ABC ul. Strzelców Podhalańskich 16
- Delikatesy Centrum - ul. Zygmuntowska 1
- PSS „Społem” Lach” - ul. Grodzka
- PSS „Społem” - ul. Kolejowa 30
- PSS „Społem” - ul. Królowej Jadwigi 31

Dziękujemy za życzliwość i ofiarność:

- Prezesom Banku Spółdzielczego przy al. Batorego 78 za pomoc finansową,
- Zarządowi Spółki Huzar za miód,
- firmie Prosona za dżemy i przetwory owocowe,
- Panu Sebastianowi za systematyczną pomoc finansową.

Szczerze podziękowanie o. Proboszczowi Bogdanowi Długoszowi - opiekunowi Parafialnego Caritas, Paniom i Panom - stałym wolontariuszom Caritas za ofiarę, pełną miłości służbę, jak również młodzieży angażującej się w akcje świąteczne Caritas: Kindze, Natalii, Kacprowi i Szymonowi.

*Niech Zmartwychwstanie Pańskie,  
które niesie odrodzenie,  
napełni Wszystkich pokojem i wiarą,  
niech da siłę do pokonywania trudności  
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.*

Marta Janków

## Wielki Post i nawrócenie św. Ignacego Loyoli



Drodzy Parafianie, w tym i następnym roku Towarzystwo Jezusowe będzie obchodziło jubileusz 500-lecia nawrócenia św. Ignacego Loyoli oraz 400. rocznicę kanonizacji św. Ignacego Loyoli i św. Franciszka Ksawerego (jednego z pierwszych towarzyszy św. Ignacego i jednego z największych misjonarzy). Rok Ignacjański oficjalnie rozpocznie się dokładnie w rocznicę zranienia młodego Iñigo de Loyola, późniejszego założyciela zakonu i świętego, podczas obrony zamku w Pampelunie, tj. dnia 20 maja br.

Obchody Jubileuszu rozpoczniemy w maju, ale warto już teraz wspomnieć o nim – w czasie Wielkiego Postu, gdy jeszcze słyszymy wezwanie środy popielcowej: „Nawracajcie się i wierźcie w ewangelię”. Wielki Post niewątpliwie powinien

być czasem ważnym dla nas, czasem rachunku sumienia, czasem rozeznawania i szukania w sobie tego, co jest przeszkodą w nawiązaniu jeszcze większej zażyłości z Chrystusem, którego chcemy być uczniami.

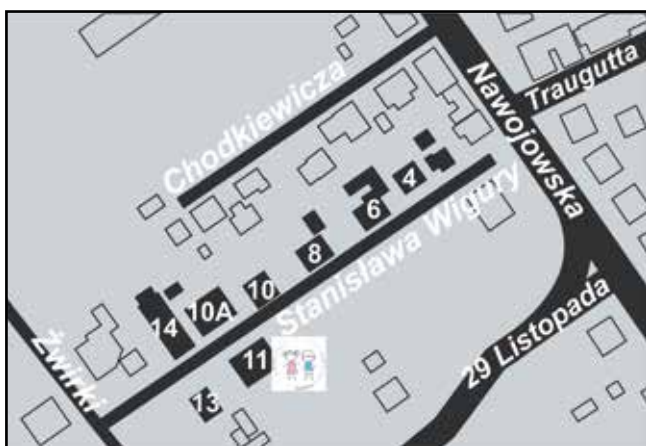
W przeżywaniu czasu Wielkiego Postu i Jubileuszu nawrócenia św. Ignacego Loyoli może pomóc nam lektura pisma poświęconego duchowości ignacjańskiej MANREZA. W bieżącym roku czytelnicy MANREZY są zaproszeni do przyjrzenia się drodze nawrócenia św. Ignacego, aby każdy osobiście mógł wyciągnąć dla siebie jakąś duchową korzyść.

Pismo wydają Jezuici. Zapraszamy na stronę [www.manreza.pl](http://www.manreza.pl).

*o. Marek Kruszyński SJ*

## Ulice w naszej parafii i ich patroni cz. 78

### Ulica Stanisława Wigury



W XIX w. był to teren należący do dzielnicy Łany, położonej po prawej stronie gościńca prowadzącego do Krynicy, a po lewej stronie znajdowało się „Pastwisko wielkie”. Ulica powstała jako dojazd od gościńca krynickiego do uliczki Łanowej (obecna Żwirki), łączącej ulicę biegnącą za Warsztatami Kolejowymi z placem ćwiczeń „Zawada”, na którym Austriacy urządzili lotnisko polowe podczas I wojny światowej. W okresie międzywojennym nosiła nazwę Chłopickiego. W roku 1936 znajdowały się przy niej

domy nr 4, 5, 6, 8, 11 i 14, zamieszkiwane przez kolejarskie rodziny. Najstarszym, pochodzącym z 1903 jest dom pod nr 10 (przedwojenny nr 8, należący do Alojzego Góry). Pod przedwojennym numerem 11 (obecnie 13) mieszkał Leopold Korczyński, zasłużony kolejarz z Warsztatów. Z okazji świąt 1 Maja, kiedy orkiestra kolejowa „budziła” kolejarzy muzyką objeżdżając miasto, obowiązkowo grali pod balkonem Korczyńskich. Dom nr 6, który wybudował w 1932 r. Kazimierz Kuczara, po wojnie kupił brat mojego dziadka, Stanisław Stach (1908-1981). Zamieszkał tam z rodziną, żona Marią (1921-1993) i dziećmi. W latach 1967-1970 mieszkał tam gościnnie w wynajętym pokoju prof. Feliks Rapf (1891-1972). Po nadaniu ulicy imienia pilota Stanisława Wigury (po 1937 r.), przypisano nazwę Chłopickiego niedalekiej uliczce poprowadzonej od Nawojowskiej do torów kolejowych („Bethania” 6/2011). Podczas okupacji nazwę ulicy Niemcy pozostawili (Wigurgasse), nie zmieniono patrona ulicy także po wojnie.

Ulica o dł. 188 m brała swój początek odchodząc pod kątem prostym na prawo od ulicy Nawojowskiej, tuż za skrzyżowaniem z ulicą Traugutta, a kończy się na poprzecznej do niej ulicy Żwirki. W związku z ko-



niecznością zapewnienia bezpieczeństwa na wspomnianym skrzyżowaniu Traugutta, zlikwidowano wjazd dla samochodów od Nawojowskiej (stąd dla samochodów dojazd jest możliwy jedynie od ulicy Żwirki). Po prawej stronie ulicy numery „parzyste” – kolejno 6 domów o numerach 4, 6, 8, 10, 10A i 14, za nim już dom należący do ul. Żwirki (nr 31). Po lewej stronie ulicy dom o adresie Nawojowska 76, dalej puste pola i pod koniec ulicy dom nr 13. Kiedy pobliska ulica 29-Listopada nie miała bezpośredniego połączenia z Nawojowską, dojazd był możliwy ulicą Żwirki i Wigury. Obecnie pod numerem 11 znajduje się najnowsza budowla - Niepubliczne Przedszkole i Żłobek z Oddziałem Integracyjnym „Fun & Play”.

Ulicy patronuje **Stanisław Wigura** ur. 9 kwietnia 1903 w Warszawie.



To polski konstruktor lotniczy, inżynier i lotnik, współzałożyciel zespołu konstrukcyjnego RWD, wykładowca Politechniki Warszawskiej. Wraz z pilotem Franciszkiem Żwirką zwyciężył w międzynarodowych zawodach lotniczych Challenge 1932.

Od wczesnej młodości interesował się techniką i lotnictwem, był aktywnym harcerzem 2 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej. Podczas wojny polsko-bolszewickiej służył w 1920 ochotniczo w 8. pułku artylerii polowej. Po wojnie powrócił do nauki. Ukończył w 1922 roku Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego w Warszawie i rozpoczął studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej. Był jednym z założycieli Sekcji Lotniczej Koła Mechaników Studentów Politechniki Warszawskiej, w której spotkał m.in. Stanisława Rogalskiego i Jerzego Drzewieckiego. W grudniu 1925 r. studenci Sekcji utworzyli warsztaty Sekcji Lotniczej, w których budowali samoloty. W 1926 r., Wigura i Rogalski opracowali swój pierwszy samolot WR-1, zbudowany w 1927 roku.

W 1927 trójka konstruktorów: Rogalski, Wigura i Drzewiecki podjęła stałą współpracę, tworząc zespół konstrukcyjny. Wigura odpowiedzialny był w nim przede wszystkim za obliczenia konstrukcji.

W 1929 r. Wigura ukończył Politechnikę, uzyskując dyplom inżyniera-mechanika. W tym samym roku uzyskał dyplom pilota sportowego w Aeroklubie Akademickim. Zespół RWD konstruował coraz bardziej udane samoloty, używane w polskim sporcie lotniczym początku lat trzydziestych, odnosząc pewne sukcesy.

Wigura zaczął też sam brać udział w sporcie lotniczym. Najczęściej latał w załodze ze Żwirką jako mechanik. Między 9 sierpnia a 6 września 1929 r., na pierwszym egzemplarzu RWD-2, odbyli lot okrężny wokół Europy długości prawie 5000 km. Zwyciężyli w I i II Locie Południowo-Zachodniej Polski, w III Krajowym Konkursie Awionetek oraz w IV Krajowym Konkursie Samolotów Turystycznych.

W międzyczasie Wigura z pozostałymi konstruktorami projektował nowe samoloty: łącznikowy RWD-3 z 1930, sportowy RWD-7, do bicia rekordu wysokości, z 1931 i sportowy RWD-5 z 1931, wstawiony lotem przez Atlantyk. W 1932 r. powstał nowoczesny samolot sportowy RWD-6, przeznaczony na zawody samolotów turystycznych Challenge 1932. Wytypowany do wzięcia udziału w Challenge'u, Żwirko na swojego mechanika wybrał Wigurę. W zawodach rozegranych w dniach 20-28 sierpnia 1932 r. załoga Żwirko i Wigura, na RWD-6, zajęła pierwsze miejsce. Było to wspólne osiągnięcie pilota i konstruktora. Na pamiątkę tego wydarzenia Święto Lotnictwa Polskiego jest obchodzone w dniu 28 sierpnia. Żwirko i Wigura stali się bohaterami narodowymi, a organizacja kolejnych zawodów w 1934 r. przypadła Polsce. Niestety nie przyszło długo cieszyć się z tego sukcesu

11 września 1932, lecąc na meeting lotniczy do Pragi, Stanisław Wigura wraz z Franciszkiem Żwirko zginęli w katastrofie pod Cierlickiem Górnym koło Cieszyna, na terytorium Czechosłowacji, wskutek oderwania się skrzydła samolotu podczas silnej burzy, jaka ich zaskoczyła.

Obaj zostali pochowani na Cmentarzu Stare Powązki, natomiast w Cierlicku (obecnie miejsce to znane jest jako „Żwirkowisko”) znajduje się ich symboliczny grób.

Mieszkańcy ulic Żwirki i Wigury z inicjatywy śp. Romana Kosakowskiego, we wrześniu 2013 r. odbyli wycieczkę-pielgrzymkę śladami obu lotników, odwiedzając miejsce katastrofy i miejsca pamięci w Czechach. Co roku, na przełomie maja i czerwca organizują festyn uliczny, powiązany z Mszą św. za mieszkańców ulic obu naszych bohaterów.

*Leszek Zakrzewski*

# Poświęcenie Ojczyzny Sercu Pana Jezusa

W Krakowie jest charakterystyczna kilkudziesięciometrowa wieżę kościoła – to Bazylika Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika. Ta świątynia jest wotum wdzięczności Narodu Polskiego za dar niepodległości. Polacy wierzyli, iż to Serce Boże chroniło Ojczyznę w czasie zaborów. W tym roku przypada sto lat od konsekracji Bazyliki. Przypada także inne stulecie, a mianowicie 3 czerwca 1921 roku ówczesny Episkopat Polski po uroczystej liturgii w Bazylice przeszedł w procesji na Mały Rynek i tam poświęcił całą naszą Ojczyznę Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

Tak o tym wydarzeniu relacjonował „Posłaniec Serca Jezusowego”: *W rzeczy samej znalazła się u stóp Jego (Chrystusa Zbawiciela) cała Polska w osobie przedstawicieli wszystkich dzielnic. W tym tłumie bowiem, który głowa przy głowie wypełnił mury nowej świątyni, widziało się wiernych czcicieli Bożego Serca ze wszystkich stron naszej Ojczyzny. Synowie męczenników z Podlasia i Chełmszczyzny mieniali się z bohaterami z Górnego Śląska; dzielni Poznańczycy stali ramię w ramię z przybyszami z dalekiego Podola; mieszkańcy głębokiego Mazowsza, z pograniczy Litwy i Białej Rusi łączyli się w hołdzie dla Zbawiciela z góralami Podhala i gromadami pątników od Kalisza i Łodzi, od Radomia do Piotrkowa, od Kielc, Sandomierza, Lublina i całej Małopolski. (...)*

*Jak Kraków Krakowem, nie widziano nigdy procesji tak ogromnej i tak przedziwnie pięknej. Z pogodnego nieba świeciło jasno zachodzące słońce, igrając ze złotem szat kapłańskich i z barwnymi strojami tłumy; okna i bramy ulic, przez które przechodził pochód, ozdobione tysiącem wstęg i sztandarów, dywanów i obrazów; bruk zaścierał kwiatami i zielenią długi szereg biało ubranych dzieci; cały nastrój olbrzymich tłumów był tak poważny i uroczysty, jakby czuli wszyscy, że zbliża się chwila pełna łaski, która zostanie na zawsze zapisana w życiu narodu. Było 18 biskupów i 140 tysięcy wiernych.*

Uroczystości rozpoczęliśmy w Bazylice w Krakowie w Niedzielę Chrztu Pańskiego, kiedy to stanęliśmy przy ołtarzu Pańskim, aby prosić o łaskę dobrego przygotowania (się) i przeżycia Jubileuszu. Dziękując za łaskę chrztu świętego i nurt łask płynących z Serca Bożego, trwamy na ufnej modlitwie. Przed oczyma mamy cudowną mozaikę w prezbiterium, na której widnieje cytat z ewangelii Mateusza: *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.* Oto nasza odpowiedź na wołanie Bożego Serca.

Przygotowanie składa się z trzech etapów aktu **poświęcenia się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa**. Pierwszy, to osobiste poświęcenie się Bożemu Sercu. Dobrym czasem byłby Wielki Piątek, gdy rozważamy całkowite

oddanie się Boga i tajemnicę Jego otwartego Serca.

Drugi etap to czas Wielkiego Postu – w proponowanych materiałach (do każdej parafii dotarł specjalny zeszyt z ramienia Konferencji Episkopatu Polski) zaproszeni jesteśmy do uczynienia takiegoż aktu **poświęcenia w małżeństwach, rodzinach, parafiach i wspólnotach**. Wydaje się nam, że Niedziela Miłosierdzia jest odpowiednim dniem na to. Ukoronowanie całego procesu poświęcenia będzie miało miejsce w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa 11 czerwca 2021 roku, kiedy to do Bazyliki Serca Bożego w Krakowie przybędzie Episkopat Polski. Na koniec Eucharystii zostanie **odnowione poświęcenie umiłowanej Ojczyzny Sercu Pana Jezusa**.

Te kilka miesięcy, które są przed nami, niech będą modlitwą wdzięczności za dar Bożego Serca, za łaskę pierwszych piątków miesiąca, za miłość, której doświadczamy w tym nabożeństwie. To okazja do odnowienia tegoż nabożeństwa w domach i parafiach. Początkiem niech będzie wierność w odmawianiu codziennego aktu poświęcenia. Niech każdy poranek stanie się okazją do tego, by ofiarować Bogu siebie samych, powołanie, małżeństwo, rodzinę i świat cały. Łasce Bożej nie stawiamy granic. W sytuacji, w której się znaleźliśmy, nie sposób nie zachęcać do wiernej lektury słowa Bożego, do uczestnictwa w świętej Eucharystii czy też do adoracji Najświętszego Sakramentu. Modlimy się, by ten jubileusz złączył nas w Sercu Bożym, nas, rozsianych po całej Polsce i nie tylko. Tak jak budowa świątyni-wotum złączyła Polaków z całego świata, tak niech nasze przygotowanie złączy nas ze sobą.

o. Robert Więcek SJ

## Modlitwa codziennego ofiarowania

*Panie Jezu Chryste, Ty poprzez swoje Boskie Serce, bogate w miłosierdzie, wylałeś na świat cały miłość swego Ojca jako uświęcający żar Ducha Przenajświętszego. Racz przyjąć moje modlitwy, prace, radości i cierpienia, i złącz je dzisiaj ze swą Ofiarą Krzyża, obecną w tajemnicy Eucharystii – dla zbawienia świata. W jedności z całym Kościołem i Jego Matką – Maryją, przez Jej pośrednictwo, proszę Cię w intencjach, które Ojciec Święty polecił naszym modlitwom. Udziel mi, Panie Jezus, Ducha Świętego do wiernego w dniu dzisiejszym wypełnienia wszystkich dobrych czynów, przygotowanych dla mnie przez Ojca. Przemień mnie i uczyn apostołem Twego serca, bym świadczył w Duchu i Prawdzie, że Bóg jest Miłością. Amen.*



## Akt poświęcenia całej Ojczyzny Najświętszemu Sercu Pana Jezusa

(3 czerwca 1921 roku, Kraków)

*Nieśmiertelny Królu wieków, rzeczywisty i żywy, pod postacią chleba utajony, Panie nasz Jezu Chryste! Oto staje u stóp Twoich w osobie swych pasterzy i w osobie pobożnych tych tłumów wierny naród polski, aby w starej królów naszych stolicy obwołać Cię uroczyście najwyższym swym Panem. Przyjąłeś z rąk naszych na widomy znak poddaństwa dźwigniętą z ofiar całej Polski świątynię: prosimy Cię, byś ten kościół w sercu ojczyzny Sercu Twemu wzniesiony przyjął za tron królewski Twego wśród nas panowania. Wyznajemy bowiem przed niebem i ziemią, że Twego panowania nam potrzeba: wyznajemy publicznie, że Ty jeden, Królu królów, masz do nas święte i nigdy niewygasłe prawa; wyznajemy za wszystkich, co znać Cię i służyć Ci nie chcą, że tylko pod Twym berłem ratunek dla wskrzeszonej Twą mocą, a tak ciężko skolatananej ojczyzny. Więc Panie nasz wszechmocny, racz nie patrzeć na niegodność naszą i nędzę, ale w imię dobroci Serca Twego zstąp do nas miłościwie, pełen łaski i prawdy, by zawiązać tym ludem, co oddaje Ci się dziś i poświęca. Święć się wśród nas Imię Twoje! Przyjdź do nas słodkie i błogosławione królestwo Twoje! Niech ci, co rządzą, w imię Twoje władzę spr-*

*wują; ustawy nasze niech będą świętego prawa Twego odbiciem; wojsko nasze niech pod Twym znakiem strzeże granic ojczyzny; wiedza niech od Twej prawdy światła zapożycza i Ciebie publicznie niech wyznaje; życie nasze całe, i społeczne, i rodzinne, niech Twym duchem się napoi i na zasadach Twoich się oprze! Usuń spomiędzy nas to wszystko, co prawdziwie i łasce Twojej się sprzeciwia, otwórz oczy zaślepionym, ulecz chore serca, obmyj to, co oczyszczenia potrzebuje, weź nas w opiekę przed wrogiem postronnym i przed naszą własną słabością, podbij nas pod świętą władzę Twej miłości, bo jesteśmy i do Ciebie należeć chcemy. Jak niegdyś Polska nasza, jedna z pierwszych, przed słodkim Sercem Twoim upadła w pokłonie, tak dziś oddajemy Ci cały nasz naród w zupełne i niepodzielne władanie, oddajemy Ci i poświęcamy jego miasta i wioski, jego prawa i zwyczaje, jego prace i trudy, jego potrzeby i jego nadzieje. Ufamy Ci i w imię tej ufności podnosimy głos uwielbienia, który niech płynie przez wszystkie ziemie polskie i znajdzie oddźwięk we wszystkich polskich sercach: Chwała niech Ci będzie, Królu wieków i najwyższy Panie naszej ojczyzny; Tobie moc i panowanie, nam zaś w Twej służbie na doczesne nasze dzieje ratunek, a na wieczność dziedzictwo niebieskiej Twej ojczyzny.*

## Komentarz do czytań niedzielnych - J 20,1-9 / niedziela Zmartwychwstania

### Serce rozpoznaje i zwycięża!

Maria Magdalena idzie do grobu wczesnym rankiem. Doskonale zdaje sobie sprawę, co tam zastanie. Kamień jest zbyt duży, aby go odsunąć, pieczęć pozostawiona na grobie czyni sprawę urzędową i nie ma najmniejszych szans na jej ściągnięcie. I wreszcie dostępu strzegą żołnierze, którzy na pewno nie ulegną słabej niewieście. Ona idzie do grobu doskonale zdając sobie z tego sprawę. Rodzi się pytanie, dlaczego wobec tego idzie? Czy tylko dlatego, że nie wyobraża sobie życia bez bliskości Jezusa i nawet jeśli jest złożony w grobie, to chce być blisko niego? A może gdzieś tli się w niej nadzieja i wiara, że przecież był (jest) kimś szczególnym?

To właśnie jej i innym niewiastom zostaje powierzone zadanie poinformowania o zmartwychwstaniu apostołów. Może to budzić głębokie zdziwienie, gdyż w ówczesnym czasie świadectwo kobiety nie miało żadnej wartości w sądzie – czyli było bezużyteczne, a tym samym czyniło zmartwychwstanie Jezusa mało wiarygodnym. Jest jednak bardziej istotny powód, który przewyższa kulturowe uwarunkowanie. To właśnie Maria Magdalena nie opuściła Jezusa i wytrzymała pod

krzyżem do końca. Była świadkiem śmierci Jezusa. Nie uciekła, jak to uczynili apostołowie z obawy o swoje życie. Pozostała tam, ponieważ doświadczyła wielkiej dobroci Jezusa.

Staje się świadkiem, bo osobiście przeżyła „krzyż i śmierć” wraz z Jezusem, co otworzyło ją na doświadczenie zmartwychwstania.

W całej Biblii spotykamy się z trybem rozkazującym: „Idź”, „Idźcie”, gdy Bóg posyła ludzi. Taki nakaz był skierowany do Abrahama, Mojżesza, proroków i wreszcie Apostołów – do mężczyzn. Jest tylko jedno „Idźcie” adresowane do kobiet – to, które słyszą niewiasty niosące wonności w poranek wielkanocny. W ten sposób zostały przez Jezusa ustanowione pierwszymi świadkami Zmartwychwstania Pana. Ale też i wskazały drogę tym wszystkim, którzy chcą podążać za Jezusem. Zmartwychwstałego Pana można rozpoznać tylko sercem (bo bardzo umiłowała), kiedy się z Nim jest również pod Krzyżem. Nie można przeżyć zmartwychwstania bez Wielkiego Piątku. Ta pokusa rozdzielenia jest obecna w każdym z nas – Maria Magdalena jej nieuległa...

o. Bogdan Długosz SJ

# Dla dzieci



## Stefanek staje się zielonym serduszkciem

Stefanek jak co rano wstał pełen energii. Był dumny ze wszystkich odkryć, których już dokonał. Dowiedział się, co to są uczucia i jak wyglądają. Lub raczej jak nie wyglądają... Poznał najważniejsze z nich i nawet nauczył się je kłaść spać. I to nie tylko u siebie, ale też u innych dzieci a nawet dorosłych. Miał przekonanie, że wie już wszystko... ale czy to prawda?

W przedszkolu dzień zaczął się jak każdy inny. Nagle wydarzyło się coś, co zmieniło bardzo wiele... Stefanek wszedł do sali, gdzie bawiły się inne dzieci. Również jego bliski przyjaciel – Krzysiu, który przyniósł do przedszkola wspaniały wóz strażacki z rozkładaną drabiną. Stefanek zawsze marzył o takiej zabawce. Nagle w jego serduszkciu obudziło się uczucie, którego jeszcze nie znał... Z jednej strony było to uczucie smutku, ponieważ zawsze chciał mieć taki samochodzik. Ale też było trochę złości, że Krzysiu ma taką zabawkę, a on nie! I to jest niesprawiedliwe! Uczucie to powiedziało Stefanekowi, żeby szybko złapał wóz strażacki, który tak bardzo chciał mieć, wybiegł z nim do sali obok, nie oglądając się za siebie i bawił się nim do woli.

Stefanek wiele się nie zastanawiał. Od razu posłuchał tego, co mu podpowiedziało uczucie. Podbiegł do Krzysia, wyrwał mu zabawkę z rąk i szybko wybiegł do sali obok. Ani razu nie obejrzał się za siebie i nawet nie zauważył, że Krzysiu było bardzo smutno. Tak bardzo smutno, że aż płakał... W sali obok bawił się do woli zabawkę. Rozwijał drabinkę i związał ją z powrotem. Udawał, że jedzie na sygnale i parkował wozem między krzeselkami. Ale stało się coś dziwnego... kiedy się bawił, zobaczył, że rączki zrobiły mu się zielone, nóżki i nawet brzuszeczek... O rety! Co się stało! Czemu nagle stał się zielonym serduszkciem? I dlaczego tak dziwnie się czuje?

Pani Matylda, najcieplejsze serduszkcio w krainie, widziała wszystko od samego początku. Widziała, jak Stefanek rozmawiał ze swoim uczuciem w serduszkciu, jak wyrwał samochodzik Krzysiu i jak zieleniał jeszcze zanim dobiegł do sali obok... Pani Matylda była bardzo mądrym serduszkciem, więc wiedziała co zrobić.

- Stefanek, powiedz mi co się stało – powiedziała ciepłym, łagodnym, ale stanowczym głosem. Kiedy Stefanek usłyszał swoją kochaną panią, zrozumiał, że zrobił coś niedobrego. Po jego policzkach popłynęły małe, serduszkowe łzy...

- Pani Matyldo – wyszeptał Stefanek – bo w moim serduszkciu obudziło się takie dziwne uczucie... jakby smutku i złości. I kazało mi zabrać zabawkę... zabrałem Krzysiu samochodzik, a teraz tak dziwnie się czuję i jestem cały zielonyyyyyy... buuu...

- Drogie Stefanek, uczucie, które obudziło się w twoim serduszkciu, to zazdrość. Ono ma prawo się obudzić. Możesz przecież chcieć mieć podobną zabawkę do tej, jaką ma Krzysiu. Kiedy jednak posłuchasz tego uczucia, które ci mówi, żebyś zabrał Krzysiu samochodzik, wtedy chorujesz i stajesz się zielonym serduszkciem.

- Naprawdę pani Matyldo? Czyli każde uczucie może się obudzić w moim serduszkciu?

- Tak drogi Stefanek. Nawet złość, smutek, czy tak jak teraz zazdrość.

- Acha... – powiedział Stefanek zamyślony – czyli każde uczucie może się obudzić w moim serduszkciu... Ale zachoruję tylko wtedy, kiedy posłucham na przykład uczucia złości i kogoś uderzę? Albo kiedy obudzi się u mnie uczucie zazdrości i zabiorę zabawkę Krzysiu?

- Dokładnie tak Stefanek – powiedziała pani Matylda z nieukrywaną dumą. Stefanek bardzo szybko zrozumiał tak trudne przecież sprawy... – Zobacz teraz jak czuje się Krzysiu.

Stefanek poszedł do sali, gdzie był jego kolega. Krzysiu siedział w kącie i płakał. Stefanekowi zrobiło się bardzo przykro. Przecież to przez niego Krzysiu płacze.

- Widzisz Stefanek? Posłuchałeś uczucia zazdrości, zabrałeś Krzysiu samochodzik i przez to w jego serduszkciu obudziło się uczucie smutku. A ty się rozchorowałeś i zrobiłeś zielony...

- Już wiem, że zrobiłem źle proszę pani. Już nie będę więcej słuchał uczucia zazdrości, nawet kiedy będzie mnie bardzo do czegoś namawiać. Jak mogę na nowo być czerwonym serduszkciem? Ja nie chcę być zielony...

- Kochany Stefanek, możesz wyzdrowieć kiedy zobaczysz co zrobiłeś źle, przeprosisz Krzysia i zaprosisz go do zabawy. Wtedy sam zobaczysz jak szybko wyzdrowiejesz – Stefanek podszedł do Krzysia i powiedział mu bardzo szczerze:



- Krzysiu, w moim serduszku obudziło się uczucie zazdrości, bo zawsze chciałem mieć taki samochodzik jaki ty masz... posłuchałem tego uczucia i zabrałem ci zabawkę, przez co ja stałem się zielony, a tobie jest bardzo smutno... Ale już wiem, że zrobiłem źle. Chciałem cię bardzo przeprosić i zapytać, czy pobawisz się razem ze mną.

Twarz Krzysia od razu rozpoznała się. Przyjął przeprosiny kolegi, który już w kilka chwil na nowo stał się czerwonym, zdrowym serduszkiem. Bawili się tak razem cały dzień. A kiedy Stefanek wrócił do domu

i opowiedział o wszystkim Dziadkowi, który wie wszystko co trzeba, ten powiedział wnuczce coś bardzo tajemniczego:

- Stefanku. Już jest czas. Jutro pojedziemy w pewne miejsce.

Stefanek był bardzo ciekawy, co to za ważne miejsce i dlaczego Dziadek nie zabrał go tam wcześniej... Ale Dziadek nie powiedział już ani słowa... pozostało jedynie czekać...

*o. Zbigniew Szulczyk SJ*

---

## Humor w sufannie

---

„Kilka lat po wojnie dziennikarz komunistyczny w ramach walki z religią pojechał w góry z cyklem odczytów. Na jednej z prelekcji mówi: - Nie wierzę w Boga, bo Go w ogóle nie ma. Gdyby był to ukarałby mnie za ten odczyt. Słyszając to, jeden z górali wstaje, zdejmując kożuch, zawija rękawy i mówi: - Wybacz Panie Boże, że Cię zastąpię... Świadkowie tej sceny opowiadali, że dziennikarz otrzymał takie lanie, że przerwał swe odczyty i wrócił do domu...”

\*\*\*

„W pewnym kościele na czas ślubu zakrywa się obraz wiszący nad ołtarzem. Dlaczego? Bowiem wymalowany jest pod nim wielki napis: „Boże, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią.”

\*\*\*

„Misjonarz przyjeżdża do swojej rodzinnej parafii, w której ma wygłosić rekolekcje i opowiedzieć o swojej pracy. W trakcie homilii zwraca się do najmłodszych parafian: - Drogie dzieci, w Afryce są ogromne obszary, na których afrykańskie dzieci nie mają ani jednej szkoły! Czy już wiecie, na co powinniśmy zbierać pieniądze? - Tak! - odpowiada chór dzieci. - Na bilety, żeby pojechać do Afryki!”

\*\*\*

„- Dlaczego wąż najpierw kusił Ewę, a nie Adama? - pyta katechetka Piotrusia. - Bo paniom należy się pierwszeństwo.”

\*\*\*

„- Jasiu, czy możesz dać mi słowo, że tatuś nie pomagał ci przy tym wypracowaniu o sakramentach? - Daję słowo proszę księdza. - Nie kłamiesz? - Oczywiście, że nie. Tatuś mi nie pomagał. On je po prostu napisał.”

\*\*\*

„W niebie ma rozegrać się mecz niebo kontra pie-

kło. Święty Piotr chcąc napędzić stracha drużynie przeciwnej przechwala się: - Nie macie szans. Mamy u siebie najlepszych piłkarzy! - He, he! Ale za to my mamy sędziów - kwituje diabeł.”

\*\*\*

„Małego Abramka wyrzucono ze szkoły żydowskiej za brak postępów w nauce i nieposłuszeństwo. Przenieśli go do innej szkoły - też żydowskiej. Po kilku miesiącach i z tej wyleciał z tych samych powodów. Po jakimś czasie w mieście nie została ani jedna żydowska szkoła, w której by już Abramka nie znali, został więc umieszczony w szkole katolickiej. Po tygodniu dyrektor szkoły wzywa tatę Abramka i oznajmia mu, jakim wspaniałym chłopcem jest Abramek - grzecznym, bystrym i w ogóle najlepszym uczniem w szkole. Tata zbaraniał i po powrocie do domu pyta Abramka: - Abramek, co się z tobą stało? Mówili mi, że jesteś najlepszym uczniem, nie chuliganisz, no wzór cnót. CO ONI Z TOBĄ ZROBILI?! - Rozumiesz tato, pierwszego dnia taki pan w czarnym ubraniu zaprowadził mnie do ciemnego pokoju, w którym wisiał jakiś Pan przybity do krzyża i powiedział: 'Abramek, to jest Jezus Chrystus. On też był Żydem'. I wtedy zrozumiałem, że to nie przelewki.”

\*\*\*

„Młodzi ministranci pomagają proboszczowi w odnawianiu domu parafialnego. - Dobra chłopcy tu macie farby i pędzle, ja idę na plebanię a wy w tym czasie pomalujcie okna. - Tak proszę księdza. Po godzinie jeden z ministrantów przychodzi i pyta: - Proszę księdza, a ramy też?”

*Na podstawie, Łukasz Zabdyr,  
Z przymrużeniem oka, Sandomierz, 2007*

*opr. O. Wiesław Krupiński SJ*

## Październik

Jan Dawid Rams  
Jakub Walid Khlif  
Filip Patryk Parysz  
Mikołaj Marek Szeliga  
Cezary Tadeusz Stachaczyński  
Bartosz Dominik Błaszczok  
Zuzanna Oliwia Mikula  
Olaf Piotr Kościółek  
Amelia Jessica Michalik  
Nela Rządowska  
Leon Michał Aleksander  
Milena Gawlikowska  
Leon Paweł Rutkowski  
Oliwier Jan Rutkowski  
Piotr Tadeusz Sołtys  
Dorian Bartłomiej Poręba

## Listopad

Liliana Aleksandra Jarzębak  
Lena Aniela Rodak  
Emilia Zofia Mizgała  
Jan Dominik Sołtys  
Nela Helena Lach  
Jakub Śliwa  
Oliwia Maria Szczepańska  
Kajetan Wojciech Pawlik  
Oliwia Uryga  
Krystian Studencki  
Ignacy Franciszek Głowczyk  
Marcel Michał Bednarek  
Leon Robert Buczek  
Adam Wiktor Maślanka  
Łucja Kornelia Krawczyk

## Chrzty



Szymon Karol Stanek  
Kinga Bora  
Julia Patrycja Bocheńska  
Michał Jan Wielosik

## Grudzień

Ida Natalia Kochanek  
Mia Michalik  
Laura Alicja Hebda  
Maja Latika Dąga  
Zuzanna Kinga Witowska  
Piotr Michał Majerski  
Joanna Agata Stefańska  
Nikodem Krzysztof Hatalaś  
Gabriela Aniela Piękoś  
Oliwia Renata Tokarz  
Kacper Kamil Kasperki  
Hanna Teresa Maślanka  
Antoni Fabian Szpilka  
Krzysztof Stanisław Krakowski  
Emilia Bieryt  
Emila Maria Pogwizd

Alan Olesiak  
Armando Rohan Szczerba

## Styczeń

Antoni Rafał Krajewski  
Zofia Amelia Wajdzik  
Wiktoria Marcelina Kosińska  
Martyna Maria Marczyk  
Julia Rita Maciaszek  
Jan Krzysztof Borek  
Antoni Kalarus  
Mia Karolina Bochniarz  
Daniel Józef Ruszkowski  
Hanna Daria Wójcik

## Luty

Jakub Krzysztof Szyszka  
Kamil Andrzej Krzyżak  
Gabriela Lena Sobczak  
Szymon Aleksander Kowakowski  
Piotr Karol Zontek  
Mikołaj Robert Janisz  
Hanna Helena Piotrowska  
Wojciech Grzegorz Nowak  
Artur Jan Adamek  
Zuzanna Maja Sikora  
Blanka Wiesława Pancerz  
Klaudia Satarow  
Wojciech Oskar Szabla  
Błażej Odelga  
Wiktor Odelga  
Nikodem Mikołaj Zieliński  
Maksymilian Artur Owsianka



## Śluby

### Październik

Justyna Czaja  
i Michał Borzęcki  
Adrianna Sułkowska  
i Łukasz Tworzydło  
Patrycja Jasińska  
i Arkadiusz Jaczewski  
Dorota Sezanowicz  
i Piotr Szymbara  
Magdalena Ucherska  
i Wojciech Pasiut

Dorota Poręba  
i Krzysztof Szkarłat  
Ewelina Rymarczyk  
i Konrad Kamiński  
Anna Rumin  
i Krystian Owsianka  
Faustyna Zięcina  
i Mateusz Jarzęb  
Angelika Ndreca  
i Bledar Ndreca  
Aldona Lupa  
i Przemysław Wierzbicki  
Monika Pasiut  
i Marcin Dyczek  
Dominika Zyzak  
i Mateusz Sołtys

### Listopad

Anita Winiarska  
i Damian Śliwa  
Katarzyna Gieniec  
i Konrad Zoń

### Grudzień

Sabina Wilczek  
i Marek Hajdo  
Joanna Długosz  
i Bartłomiej Pawłowski  
Kinga Dzieciołowska  
i Kamil Stojowski  
Angelika Dywan  
i Mateusz Zaczek





## Październik

Florian Mirga (1947)  
Helena Bilik (1915)  
Zofia Banach (1938)  
Tadeusz Obrzut (1943)  
Joanna Zelek (1926)  
Lesław Zebaczyński (1941)  
Andrzej Hamiga (1951)  
Marcin Stanek (1941)  
Eugeniusz Hasior (1965)  
Franciszka Ciapała (1929)  
Władysława Górka (1937)  
Lesław Bandyk (1955)  
Krzysztof Stanek (1969)  
Kazimierz Herman (1925)  
Stanisław Burda (1936)  
Bogumiła Baran (1943)  
Ewa Janczy (2020)  
Janina Kurek (1931)  
Józefa Janik (1952)  
Krystyna Stebelska (1946)  
Maria Krupa (1928)

## Listopad

Małgorzata Garnarczyk (1968)  
Józef Pyrdoł (1937)  
Krystyna Oleksy (1959)  
Tadeusz Czaja (1968)  
Władysław Tracz (1933)  
Weronika Szczecina (1923)  
Halina Kądziołka (1952)  
Antonina Legutko (1931)  
Zofia Bereżyńska-Wróbel (1935)  
Józef Świerad (1945)  
Mieczysław Bugajski (1952)  
Kunegunda Bugajska-Sromek (1952)  
Janusz Korpak (1928)  
Tomasz Weiss (1957)  
Marcin Kłys (1978)  
Joanna Pabiś (1934)  
Jan Posmyk (1928)  
Zbigniew Batkowski (1944)  
Helena Bondyra (1953)  
Barbara Zielińska (1949)  
Jerzy Cebula (1946)  
Jolanta Kapturkiewicz (1951)  
Ryszarda Pieniążek (1934)  
Józefa Pulit (1940)

Ludwika Waško (1920)  
Marian Białkowski (1946)  
Jerzy Musiał (1929)  
Maria Krokowska (1955)  
Edward Lippa (1945)  
Emilia Milejska (1925)

## Grudzień

Janina Poręba (1933)  
Józef Ferenc (1929)  
Joanna Kornaś (1922)  
Irena Lach (1956)  
Józef Marczyk (1931)  
Krystyna Oleksy (1950)  
Maria Jaśkiewicz (1935)  
Stanisław Kamiński (1944)  
Henryka Dyląg (1949)  
Bolesław Rajska (1929)  
Apolonia Marczyk (1937)  
Halina Warchoł (1926)

## Styczeń

Maria Leśniak (1938)  
Janina Zelek (1931)  
Barbara Zapolska (1949)  
Roman Migacz (1957)  
Stanisława Uszko (1931)  
Alina Kantor (1954)  
Władysław Jeleń (1925)  
Zofia Pieczkowska (1943)

Janina Borkowska (1928)  
Janina Popardowska (1947)  
Michał Łomako (1924)  
Jerzy Janków (1944)  
Teresa Kozera (1937)  
Roman Piętka (1961)  
Jerzy Czaja (1959)  
Zdzisław Haraburda (1941)  
Wacław Zenkner (1957)  
Marek Siemaszko (1949)  
Janina Trela (1950)  
Adam Brzóska (1935)  
Jadwiga Załubska (1922)

## Luty

Zofia Kuzak (1920)  
Jerzy Talar (1966)  
Barbara Kornaś (1929)  
Helena Wójtowicz (1934)  
Krystyna Świerczek (1928)  
Jan Porębski (1940)  
Piotr Huczko (2021)  
Rozalia Stachoń (1929)  
Krystyna Albrzykowska (1941)  
Edward Zoń (1930)  
Melania Klepacz (1943)  
Maria Migacz (1925)  
Kazimierz Skowron (1943)  
Barbara Jurczak (1938)  
Barbara Jabłońska (1930)

## Jubileusze małżeńskie

27 grudnia na Mszy św. o godz. 12.30, 25 par świętowało swoje jubileusze małżeńskie: 57-lecie-1, 55-lecie-1, 50-lecie-4, 45-lecie-4, 40-lecie- 7, 35-lecie-2, 30-lecie- 4, 25 lecie- 2, 20-lecie- 3.

**Osoby, które uczestniczą we Mszy św. za pośrednictwem mediów, a chcą przyjąć Komunię św. zapraszamy w niedzielę przed ZAKRYCIĘ w godzinach 13.15 – 13.45 oraz 19.15 – 19.45.**

## Msze św. i nabożeństwa transmitujemy online

w wersji wideo na serwisie YouTube oraz w wersji radiowej (linki na stronie parafii [www.kolejowa.pl](http://www.kolejowa.pl))

### Msze św.

#### Niedziele i święta:

6<sup>00</sup>, 8<sup>00</sup>, 9<sup>30</sup> - dla młodzieży, 11<sup>00</sup> - dla dzieci,  
12<sup>30</sup> - suma, 14<sup>00</sup>, 15<sup>30</sup>, 18<sup>30</sup>, 20<sup>00</sup> - dla studentów

#### Dni powszednie:

6<sup>00</sup>, 6<sup>30</sup>, 7<sup>00</sup>, 7<sup>30</sup>, 8<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>, 18<sup>00</sup>, piątek 19<sup>30</sup> - dla młodzieży

#### Pierwsze soboty miesiąca:

6<sup>00</sup>, 7<sup>00</sup>, 7<sup>30</sup>, 8<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>, 18<sup>00</sup>

#### Dni półroczne (24 maja, 11 czerwca):

6<sup>00</sup>, 7<sup>00</sup>, 8<sup>00</sup>, 9<sup>00</sup>, 10<sup>00</sup>, 15<sup>15</sup>, 16<sup>30</sup>, 18<sup>00</sup>, 19<sup>00</sup>

#### Pierwsze piątki miesiąca:

6<sup>00</sup>, 7<sup>00</sup>, 7<sup>30</sup>, 8<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>, 16<sup>30</sup> - dla dzieci 18<sup>00</sup> i 19<sup>30</sup> - dla młodzieży

#### Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

wtorki - 17<sup>30</sup>

#### Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia

czwartki - 17<sup>30</sup>

#### Nabożeństwo do św. Ojca Pio

druga środa miesiąca – 17<sup>30</sup>

#### Nabożeństwo do św. Ignacego

czwarta środa miesiąca – 17<sup>30</sup>

#### Spotkania biblijne

2. i 4. środa po Mszy św. wieczornej

### Spowiedź

W niedziele - 15 minut przed każdą Mszą św.

W dni powszednie - w czasie każdej Mszy św.

Przed I-piątkiem w środę, czwartek i piątek od 15<sup>30</sup> do 18<sup>30</sup>

# PLAN WIELKIEGO TYGODNIA

## Rekolekcje wielkopostne 28 - 31 marca 2021 r.

- poprowadzi o. Tomasz Nowak OP

### Niedziela Palmowa 28.03.2021

Nauki rekolekcyjne i poświęcenie palm  
podczas każdej Mszy św.

### Wielki Poniedziałek - 29.03.2021

Spowiedź św. od godz. 6.00 do 9.00 i od 15.00 do 19.00  
Nauki rekolekcyjne podczas Mszy św. o godz.:  
6.00, 8.00, 16.30, 18.00

15.00 - Koronka do Bożego Miłosierdzia

### Wielki Wtorek - 30.03.2021

Spowiedź św. od godz. 6.00 do 9.00 i od 15.00 do 19.00  
Nauki rekolekcyjne podczas Mszy św. o godz.:  
6.00, 8.00, 16.30, 18.00

15.00 - Koronka do Bożego Miłosierdzia

### Wielka Środa - 31.03.2021

Spowiedź św. od godz. 6.00 do 9.00 i od 15.00 do 19.00  
Nauki rekolekcyjne podczas Mszy św. o godz.:  
6.00, 8.00, 16.30, 18.00

15.00 - Koronka do Bożego Miłosierdzia

### Wielki Czwartek - 1.04.2020

Spowiedź św. od godz. 6.00 do 14.30

15.00 Msza św. *(dodatkowa w związku  
z sytuacją pandemiczną)*

16.30 Msza św. dla dzieci

**18.00 Msza św. Wieczery Pańskiej i przeniesienie  
Pana Jezusa do ciemnicy**

Adoracja Pana Jezusa w ciemnicy do godz. 24.00

Plan adoracji:

Do 20.00 – Chór Jana Pawła II

20.00-20.30 – Róże Różańcowe  
20.30-21.00 – Koło Radia Maryja i Caritas  
21.00-21.30 – Klub Seniora  
21.30-22.00 – Domowy Kościół  
22.00-23.00 – Filadelfia  
23.00-24.00 – Komórki Ewangelizacyjne

### Wielki Piątek - 2.04.2021

Spowiedź św. od godz. 6.00 do 14.30 oraz po litur-  
gii - do godz. 22.00

15.00 - Liturgia Męki Pańskiej *(dodatkowa  
w związku z sytuacją pandemiczną)*

16.30 Liturgia Męki Pańskiej dla dzieci

17.30 Droga Krzyżowa

**18.00 Liturgia Męki Pańskiej i przeniesienie  
Pana Jezusa do grobu**

**Adoracja Pana Jezusa w grobie do godz. 24.00**

Po Liturgii – Gorzkie Żale i adoracja indywidualna

Plan adoracji prowadzonej przez Wspólnoty:

20.00-20.30 – Ministranci

20.30-21.00 – Magis

21.00-22.00 – Katolickie Stowarzyszenie Kolejarzy

22.00-23.00 – GM św. O. Pio i Ruch Obrony Życia

23.00-24.00 – Magis Plus

### Wielka Sobota - 3.04.2020

Spowiedź św. od godz. 6.00 do 14.30

18.00 - Liturgia Wigilii Paschalnej *(dodatkowa  
w związku z sytuacją pandemiczną)*

Cały dzień okazja do adoracji przy Grobie Pańskim

## 20.00 Liturgia Wigilii Paschalnej

### Adoracje Najświętszego Sakramentu poprowadzą:

#### Kwiecień

8.04 - Komórki Ewangelizacyjne

15.04 - Odnowa w Duchu św.

22.04 - Ruch Obrony Życia

29.04 - Klub Seniora

#### Maj

6.05 - Komórki Ewangelizacyjne

13.05 - Domowy Kościół

20.05 - Ministranci i Lektorzy

27.05 - Ruch Obrony Życia

#### Czerwiec

10.06 - Odnowa w Duchu św.

17.06 - GM św. O. Pio

24.06 - Ruch Obrony Życia



BETHANIA - Miesięcznik Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Sączu (do użytku wewnętrznego)

Redaguje zespół: o. Bogdan Długosz SJ, o. Stanisław Juruś SJ, Anna Jasiulec, Alicja Kulig, Anna Sezanowicz

Adres do korespondencji: ul. Zygmuntowska 48, 33-300 Nowy Sącz, tel. 797 907 667, e-mail: [bethania@kolejowa.pl](mailto:bethania@kolejowa.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadsyłanych tekstów i zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autorów.





# WIADOMOŚCI

## PARAFII DUCHA ŚWIĘTEGO

### SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ POCIESZENIA w Nowym Sączu

NR 1 (243) – STYCZEŃ-MARZEC 2021

### **Dar na nasze czasy**

Bethania utraciła swój regularny rytm ukazywania się, ale nadal ma aspiracje, by na jej łamach poruszać sprawy, które mocniej wybrzmiewają w życiu Kościoła i znajdują swoje odbicie w naszej parafii. I tak 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia, papież Franciszek ogłosił Rok Św. Józefa. Chciał w ten sposób docenić ludzi z „drugiego szeregu”, tych cichych, nierzucających się, a jednak pełnych oddania dla innych. To z pewnością rok łaski, jaki św. Józef chce nam wyprosić na obecne czasy. W tym numerze przybliżamy jak owocnie korzystać z orędownictwa Świętego. W parafii zaś, przez cały ten rok, każdego 19 dnia miesiąca, o godz. 18.00 odprawiać będziemy Mszę św. wotywną o św. Józefie i wyjaśniać w jaki sposób dziś inspirować się Oblubieńcem Maryi. Ukazał się przygotowany specjalnie na ten rok modlitewnik: „Warsztat Świętego Józefa” zawierający modlitwy do prywatnego odmawiania, wydany przez wspólnotę Arka Przymierza.

Na tym jednak nie koniec. W uroczystość św. Józefa, papież ogłosił „Rok Rodziny”. Dobrze wiemy jak dziś potrzebna jest wieloaspektowa troska o małżeństwa i rodziny. Nie dopuścimy, aby zakończyło się na hasłach czy ogólnikach. Czy zatem będzie to czas odnowy życia małżeńskiego i rodzinnego? A jeśli tak, to czy ta łaska dotknie nas i naszych rodzin? Z pewnością nie należy siedzieć z założonymi rękami. W naszej Parafii od 6 lat organizowane są Kursy Alfa dla małżeństw, które mają na celu pogłębienie, a niekiedy nawet uratowanie relacji małżeńskiej. Na tej bazie powstaje w parafii duszpasterstwo małżeństw. W każdy drugi czwartek miesiąca, na Mszy św. wieczornej, modlimy się za rodziny, a modlitwie patronują święci: Jan Paweł II i Joanna Beretta Molli. Także w jedną niedzielę każdego miesiąca, odbywają się otwarte spotkania dla małżeństw, na które składają się Eucharystia, świadectwa małżonków, a także czas na małżeński dialog lub inna forma aktywizacji.

W maju dla jezuitów i jezuitki dzieł, w tym także parafii rozpocznie się Ignacjański Rok Jubileuszowy związany z 500. rocznicą nawrócenia się św. Ignacego Loyoli. Okazję tę należałoby wykorzystać nie tylko do osobistego nawracania się każdego z nas, ale także do dzielenia się bogactwem ignacjańskiej duchowości, bądź jej poznawania. Będzie to także wyzwanie dla nas, jezuitów pracujących w Nowym Sączu, by odnawiając nasze jezuitki powołanie promieniować na innych zapalem i gorliwością apostołską Naszego Założyciela. A może Duch Święty ponownie zechce powołać z ziemi sądeckiej do Towarzystwa Jezusowego kolejnych ojców i braci? Niech więc i w tej intencji nie słabnie nasze wołanie do Pana.

Kochani, przed nami najpiękniejszy czas Świąt Wielkiej Nocy, po raz drugi przeżywany w cieniu pandemii. Niech miłość Chrystusa, który oddał za nas Swoje życie przemienia nasze serca, daje radość i siły do kroczenia drogą miłości. Nie bójmy się pokochać Miłości Zmartwychwstałej jaką jest Chrystus, nie bójmy się Nią żyć na co dzień, nie lękajmy się o Nią walczyć i o Nią prosić. Bądźmy ludźmi mocnej miłości, niezachwianej wiary opartej na solidnym fundamencie jakim jest Jezus Chrystus, który zwyciężył dla nas śmierć i grzech.

Błogosławionych Świąt Zmartwychwstania życzy

o. Andrzej Migacz SJ  
ze Wspólnotą Jezuitów posługujących w Parafii Ducha Świętego,  
Bursie i Jezuitki Centrum Edukacji

# Wybór Emilii - Polki, która dała światu Papieża

*Nie byłoby na stolicy Piotrowej tego papieża Polaka,  
gdyby nie było Twojej, nie cofającej się przed  
cierpieniem, heroicznej matczynej miłości.*

*Umiłowana Emilio!*

*/Prymas Stefan Wyszyński/*

Emilia Wojtyła, dała przykład mądrych i odważnych wyborów. Odrzuciła obietnicę podreperowania swojego zdrowia za cenę usunięcia ciąży. Gdy jesienią 1919 roku Emilia po raz trzeci spodziewała się dziecka, lekarze uznali, że ciąża zagraża jej życiu. Ona jednak nie zawahała się i postanowiła urodzić dziecko. Podjęła ryzyko dotrwania do końca zagrożonej ciąży. I wygrała. 18 maja 1920 roku szczęśliwie urodziła zdrowego i silnego chłopca, który dziś dostałby 10/10 punktów w skali Abgar. Syn Karol urodził się w niezwykłych okolicznościach: przy dobiegającym przez otwarte okno pokoju biciem kościelnego dzwonu i śpiewie Litanii Loretańskiej, bowiem mieszkańcy Wadowic uczestniczyli w nabożeństwie majowym. Ojciec święty po latach wspominał tę historię. Natomiast matka zgodnie z prognozowaniami lekarzy czuła się coraz gorzej. Choroba postępowała.

## Nie byłoby na Stolicy Piotrowej Papieża Polaka



Emilia Kaczorowska była córką Feliksa Kaczorowskiego i Marii Scholz. Urodziła się 26 marca 1884 roku w Krakowie. Pochodziła z dość zamożnej rodziny rzemieślniczej, kultywującej tradycje patriotyczne i religijne. Miała 12 rodzeństwa. Emilia była absolwentką żeńskiej szkoły zakonnej i odebrała staranne wykształcenie, znała języki obce, biegle mówiła po niemiecku, grała na pianinie. Była tzw. panną z dobrego domu. W 1905 roku 22-letnia Emilia poznała podoficera Karola Wojtyłę. Jego oświadczyzny zostały przyjęte i 10 lutego 1906 roku w kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie małżeństwo zostało zawarte. Kościół ten był kościołem parafialnym Emilii, a także kościołem garnizonowym dla Karola. Na zdjęciu ślubnym para prezentuje się doskonale. Panna młoda w długiej sukni, w kapeluszu, w eleganckiej biżuterii, pięknym medalionem na szyi. Pan młody prezentuje się w mundurze oficerskim. Małżonkowie doczekali się trójki dzieci. Edmund, który był lekarzem, w wieku 26 lat zmarł w czasie epidemii szkarlatyny.

Olga, która zmarła na rękach matki, żyła kilkanaście godzin i Karol późniejszy papież. Marzeniem matki było, aby jeden z synów został lekarzem, a drugi księdzem. Sąsiedzi zapamiętali, że Emilia Wojtyła nieraz powtarzała: „Zobaczycie, że Lolus będzie kiedyś wielkim człowiekiem”.

## Cierpienie matki

Od chwili urodzenia Karola stan zdrowia Emilii stopniowo pogarszał się. Jej życie było naznaczone nieustannymi chorobami i cierpieniem. Gdy brakowało już sił, zdecydowała się Karola posłać do przedszkola prowadzonego przez siostry nazaretanki. Choroba postępowała, już nie wychodziła z domu. W słoneczne dni mąż wynosił ją na krzesło na balkon, gdzie lubiła szyć albo cerować ubrania synów. Potem już tylko leżała w łóżku. Taki właśnie obraz matki zachował w pamięci Jan Paweł II, znał ją wyłącznie jako osobę chorą. Emilia Wojtyła zmarła w kwietniu 1929 roku w obecności czuwającego przy łóżku męża. Cierpiała na zapalenie mięśnia sercowego i niewydolności nerek, co zostało zapisane w akcie zgonu. Miesiąc później, w maju 9-letni Karol przystąpił do Pierwszej Komunii świętej, ale już bez mamy. Po śmierci Emilii ojciec i syn udali się do Kalwarii Zebrzydowskiej, aby modlić się za jej duszą. Tam ojciec powierzył syna opiece Matki Bożej, skoro ta ziemską już nie żyła. Wrodzony optymizm i głęboka religijność pozwoliły Karolowi otrząsnąć się z tragedii, ale jak twierdził katechety uczący religii, dostrzegł w nim „cień wczesnego sieroctwa”.

## Relikwie matczynej miłości

Na wzór wielu świętych kobiet w ciągu dziejów Emilia Wojtyła swoją codzienną ciężką pracą, cierpieniem i miłością ofiarowaną bliskim nie szukała rozgłosu, usuwała się w cień. Nie pozostawiła po sobie żadnych pamiątek. Po matce papieża pozostały jedynie ślubna fotografia, broszka z czterolistną koniczyną oraz elegancka srebrna torebka. Te cenne pamiątki, niemalże relikwie matczynej miłości, towarzyszyły Janowi Pawłowi II w pałacu arcybiskupów w Krakowie, a następnie w apartamentach papieskich w Watykanie.

## Unikatowe zdjęcie Karola Wojtyły

Zdjęcie pochodzi z 1930 roku i zatytułowane jest „Pamiętka z Kalwarii”. Znajdują się na





nim ojciec Karol, jego syn Karol, dwóch chłopców oraz dwie kobiety. Chłopcy mają na głowach czapki gimnazjalistów. Nie wiadomo kim są te kobiety oraz chłopcy. Po śmierci żony Karol często pielgrzymował na Kalwarię, aby modlić się za duszą Emilii.

### Rodzice Jana Pawła II na ołtarzach

7 maja 2020 roku rozpoczął się Bazylice Ofiarowania NMP w Wadowicach proces beatyfikacyjny rodziców Jana Pawła II. Decyzję wydał Metropolita Krakowski

Arcybiskup Marek Jędraszewski. Wśród mieszkańców Wadowic, są tacy co mieli lub mają w swojej rodzinie kogoś, kto znał rodziców papieża. Pojawiają się opinie, że byli to wyjątkowo pobożni, kulturalni ludzie, dobrzy sąsiedzi. Czy znajdą się dowody na ich wyjątkowość? Czy uda się udowodnić, że z ich życiem związane były jakiegokolwiek cuda?

Maria Kojs



Ojciec Święty Franciszek w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP ogłosił rozpoczęcie specjalnego Roku św. Józefa, którego obchód zakończy się 8 grudnia 2021

roku. Data ogłoszenia Roku św. Józefa nie była przypadkowa, bowiem przed 150 laty, 8 grudnia 1870 roku, bł. Pius IX ustanowił św. Józefa Patronem Kościoła katolickiego.

W opublikowanym Liście apostolskim *Patris Corde*, papież Franciszek wyznaje, że pragnienie podzielenia się osobistymi refleksjami dotyczącymi osoby i dzieła św. Józefa, narastało w nim szczególnie w ostatnich miesiącach, tak bardzo naznaczonych skutkami pandemii. Czas ten pozwolił doświadczyć, że „nasze życia są utkane i wspierane przez zwykłe osoby – zazwyczaj zapomniane – które nie występują w nagłówkach gazet i magazynów, ani na wielkiej scenie ostatniego show, ale niewątpliwie dziś zapisują decydujące wydarzenia na kartach naszej historii”.

Ojciec Święty przywołując doświadczenia ostatnich miesięcy podkreśla, że wszyscy mogą w św. Józefie znaleźć orędownika, pomocnika i przewodnika w trudnych chwilach. Ten wielki święty przypomina – dodaje papież, że „ci wszyscy, którzy są pozornie ukryci lub na „drugiej linii” mają wyjątkowy czynny udział w historii zbawienia. Im wszystkim należy się słowo uznania i wdzięczności”. Papież Franciszek w swym Liście nazwał św. Józefa – ojcem z twórczą odwagą. Owa twórcza odwaga objawia się w obliczu trudności. Doświadczając ich „można zatrzymać się i zejść z pola walki lub jakoś coś wymyślić”. Patrząc na życie św.

## Rok św. Józefa – 2021

Józefa dostrzegamy jego odpowiedzialność za Dziecię Jezus i Jego Matkę Maryję oraz wiarę i ufność pokładaną w Bogu, dzięki którym potrafił on zawsze problemy i trudności przekształcić w szansę.

Franciszek zaznaczył także w swym liście apostolskim: – Polski pisarz Jan Dobraczyński w książce „Cień Ojca” opowiedział w formie powieści o życiu świętego Józefa. Przez sugestywny obraz cienia określił postać Józefa, który w stosunku do Jezusa jest cieniem Ojca Niebieskiego na ziemi: osłania Go, chroni, nie odstępował od Niego, podążając Jego śladami. Papież zauważył następnie, że można odnieść wrażenie, że „świat jest na łasce silnych i możnych”. Ale dobra nowina Ewangelii polega na ukazaniu, iż pomimo despotyzmu i przemocy władców ziemskich, Bóg zawsze znajduje sposób, by zrealizować swój plan zbawienia – oświadczył. Także nasze życie czasem zdaje się być zdane na łaskę silnych”. Wyjaśnił, że Ewangelia wskazuje, iż trzeba użyć „tej samej twórczej odwagi, co cieśla z Nazaretu”. Według papieża święty Józef uczy wartości, godności i radości pracy. Franciszek dodał, że żadna osoba, żaden młody człowiek, żadna rodzina nie mogą być bez pracy.

Publikacji listu towarzyszy ogłoszenie dekretu Penitencjarii Apostolskiej o udzieleniu odpustu wiernym, którzy odmówią modlitwę lub dokonają aktu pobożności ku czci św. Józefa, zwłaszcza w dedykowanych mu uroczystościach 19 marca i 1 maja, a także 19 dnia każdego miesiąca oraz w każdą środę, poświęconą mu w tradycji łacińskiej. W roku pandemii odpust zupełny rozszerzono szczególnie na osoby starsze, chore i umierające oraz te, które z uzasadnionych powodów, nie mogą wychodzić z domu.

Niech zatem św. Józef wspomaga nas i uczy, abyśmy przeżywając trudności naszych czasów nie wątpili w obecność Boga w naszym życiu i w Nim swą ufność pokładając, troszczyli się o największy skarb naszej wiary, którym są Jezus i Maryja, Jego Matka.

Opr. T.K

# Odpuszy w Roku św. Józefa (skrót dekretu Penitencjarii Apostolskiej)

Udziela się Odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami (tzn. sakramentalna spowiedź, Komunia eucharystyczna oraz modlitwa zgodna z intencjami Ojca Świętego) wiernym, którzy odrywając się w duchu od wszelkiego grzechu, uczestniczyć będą w Roku Świętego Józefa w okolicznościach i na sposoby określone przez tę Penitencjarię Apostolską.

1. Udziela się zatem odpustu zupełnego wszystkim, którzy przez co najmniej pół godziny będą rozważać Modlitwę Pańską lub wezmą udział w jednym pełnym dniu skupienia, zawierającym rozważanie o Świętym Józefie.
2. Ci, którzy na wzór Świętego Józefa spełnią uczynek miłosierdzia względem ciała lub względem duszy, będą mogli otrzymać dar odpustu zupełnego.
3. Udziela się odpustu zupełnego wiernym, którzy odmawiać będą Różaniec Święty w rodzinach i pomiędzy narzeczonymi.
4. Udziela się odpustu zupełnego każdemu, kto powierzać będzie codziennie swoją działalność opiece Świętego Józefa, a także każdemu wiernemu, wzywającemu Rzemieślnika z Nazaretu w modlitwach wstawienniczych za tych, którzy szukają pracy, aby mogli znaleźć zajęcie, oraz aby praca wszystkich ludzi była bardziej godna.
5. Udziela się odpustu zupełnego wiernym, którzy odmawiać będą Litanię do Świętego Józefa (w tradycji łacińskiej) lub Akatyst do Świętego Józefa, w całości lub przynajmniej w odpowiedniej części

(w tradycji bizantyjskiej), lub też jakąś inną modlitwę do Świętego Józefa, przypisaną jako własna w różnych tradycjach liturgicznych, w intencji Kościoła prześladowanego od wewnątrz i od zewnątrz oraz w intencji ulżenia wszystkim chrześcijanom, którzy cierpią prześladowania wszelkiego rodzaju.

Ponadto, celem potwierdzenia powszechności patronatu Świętego Józefa w Kościele, poza wspomnianymi wyżej okolicznościami, Penitencjaria Apostolska udziela odpustu zupełnego wiernym, którzy odmówią dowolną prawnie zatwierdzoną modlitwę lub akt pobożności na cześć Świętego Józefa, np. „Do Ciebie, Święty Józefie”, szczególnie w dniach 19 marca i 1 maja, w Święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa, w Niedzielę Świętego Józefa (w tradycji bizantyjskiej), 19 dnia każdego miesiąca i w każdą środę, będącą dniem poświęconym wspomnieniu tego Świętego w tradycji łacińskiej. W obecnej sytuacji publicznego zagrożenia zdrowia, rozszerza się dar odpustu zupełnego w sposób szczególny na osoby w podeszłym wieku, na chorych, umierających i wszystkich tych, którzy z usprawiedliwionych racji nie mogą wyjść z domu, a którzy odrywając się w duchu od wszelkiego grzechu oraz z intencją wypełnienia, gdy tylko to będzie możliwe, zwykłych warunków, odmówią w domu lub tam, gdzie zatrzymuje ich przeszkoda, akt pobożności na cześć Świętego Józefa, pocieszyciela chorych i Patrona Dobrej Śmierci, ofiarując z ufnością Bogu boleści i niedogodności własnego życia.

Opr. T.K

## KRÓTKIE ŻYCIORYSY EWANGELISTÓW



### Święty Łukasz

Św. Łukasz był Grekiem. Urodził się w Antiochii Syryjskiej, która w starożytności była jednym z najważniejszych centrów kulturalnych, handlowych, politycznych i religijnych basenu śródziemnomorskiego. W tym mieście zdobył gruntowne wykształcenie. Z zawodu był lekarzem. Naukę Chrystusa poznał dzięki św. Pawłowi z Tarsu (ok. 5-67 r.n.e.). Był jego opiekunem, lekarzem i wiernym współpracownikiem. Z nim odbywał liczne podróże misyjne. Prawdopodobnie w czasie drugiej podróży Apostoła Narodów do Grecji ok. 50 roku przyjął chrzest. Św. Łukasz nie znał oso-

biście Pana Jezusa, ale bardzo starannie, z historyczną wnikliwością docierał do źródeł pewnych i do osobistych wspomnień, których owocem jest III Ewangelia i „Dzieje Apostolskie”. Te księgi powstały w języku greckim ok. 80 roku.

Ewangelia Łukasza najbardziej ze wszystkich zbliżona jest do biografii Chrystusa. Dzieje Apostolskie; „mówią o początkach Kościoła w Jerozolimie” i świadczą, że ich autor był dobrym teologiem, historykiem i uczonym. Obie te księgi Nowego Testamentu przeznacza św. Łukasz niejakiemu Teofilowi w celu pouczenia go o początkach Kościoła. Teofil to zapewne nowonawrócony chrześcijanin z wyższych klas społecznych.

Św. Łukasz jest patronem Służby Zdrowia a także patronem malarzy. Znamy legendę, według której jest



autorem obrazu MB Częstochowskiej. Obraz ten miał namalować na desce stołu ostatniej wieczerzy. W ermitażu znajduje się obraz Flamanda-Rogiera van der Weydena – „Łukasz malujący Madonnę”.

Św. Łukasz odszedł do wieczności w 84 roku w Tebach, spoczywa w miejscowości Abeby of Santa Giustiana (Włochy).

Michał Nowakowski

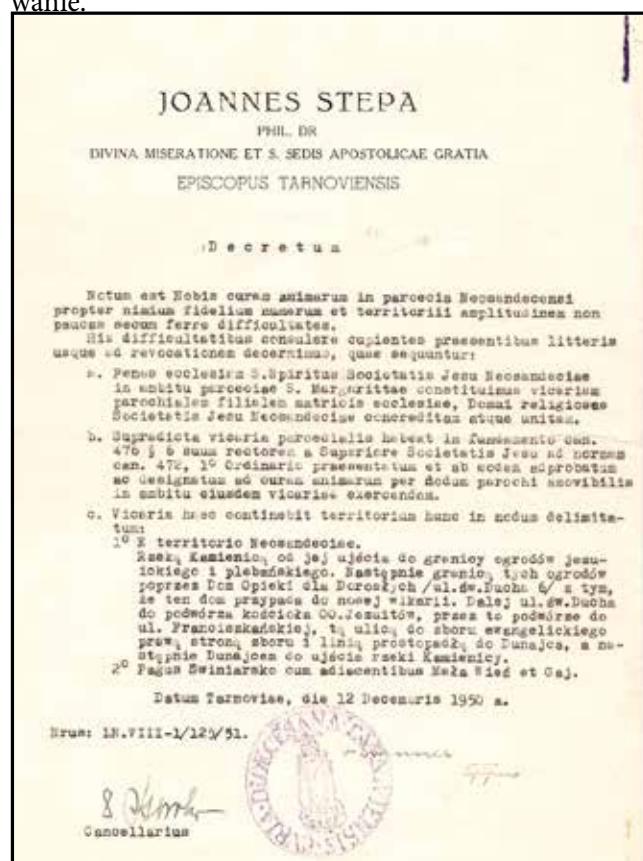
## 70-lecie powstania parafii Ducha Świętego cd..

Dekret bp Jana Stepy z 12 grudnia 1950 r. tworzący wikarię parafialną przy kościele Ducha św. jako jej teren wyznaczył wieś Świniarsko z przysiółkami Mała Wieś i Gaj oraz część Nowego Sącza, której granicę opisano w następujący sposób: „rzeką Kamienicą od jej ujścia do granicy ogrodów jezuickiego i plebańskiego. Następnie granicą tych ogrodów poprzez Dom Opieki dla Dorosłych (ul. św. Ducha 6) z tym, że ten dom przypada do nowej wikarii. Dalej ul. św. Ducha do podwórza kościoła OO. Jezuitów, przez to podwórze do ul. Franciszkańskiej, tą ulicą do zboru ewangelickiego, prawą stroną zboru i linią prostopadłą do Dunajca, a następnie Dunajcem do ujścia rzeki Kamienicy”. Takie wyznaczenie granic było niekorzystne w zasadzie ze wszystkich punktów widzenia. Po pierwsze teren nowej wikarii podzielony był na dwie części: miejską i wiejską, przegrodzone dzielnicą Helena, co powodowało, że na zwartym obszarze parafii św. Małgorzaty pojawiła się „wyspa” w postaci części nowej wikarii. Kolejną słabą stroną była lokalizacja kościoła Ducha św. Znajdował się on na obrzeżach parafii i dla wiernych ze Świniarska był równie odległy jak poprzednio kościół farny. Taka zmiana w żaden sposób nie rozwiązywała problemu długiego dystansu, jaki musieli pokonywać mieszkańcy okolic Nowego Sącza do swoich miejskich kościołów parafialnych, a księża do swoich podopiecznych. W związku z tym pojawiała się kolejna ujemna strona – należało liczyć się z nieodzownością wybudowania kościoła w Świniarsku i utworzenia tam kolejnej parafii, co mogło skutkować likwidacją parafii jezuickiej, gdyż przy odłączeniu części wiejskiej pozostałby tylko skrawek Starego Miasta z ośmioma ulicami i kilkunastoma kamienicami. Jedynym argumentem broniącym autorów tak niekorzystnych rozwiązań jest intencja, która im przyświecała – utworzenie jezuickiej wikarii parafialnej miało w pierwszej kolejności zapobiec ewentualnej likwidacji placówki zakonnej, a na dużo dalszy plan zesłała konieczność racjonalnej reorganizacji sieci parafialnej Nowego Sącza i okolicy poprzez podział parafii farniej. Zapewne zdając sobie sprawę z dużej niedoskonałości zrealizowanych działań wszystkie zainteresowane strony, tzn. kuria biskupia, dziekan nowosądecki oraz administrator parafii pw. Ducha św., musiały liczyć się z koniecznością dokonania korekt.

Pierwszym krokiem była inicjatywa mieszkańców Świniarska dotycząca budowy kościoła. Przy braku

możliwości uzyskania pozwolenia na wzniesienie nowej świątyni, zwrócono uwagę na niszczący, nieużywany od wojny zbór protestancki ze Stadel. Zbór zakupiono w kwietniu 1957 r., a jego przeniesienie i ponowną budowę zakończono w 1960 r. (26 maja odbyło się poświęcenie kościoła).

Poczynienie tego pierwszego kroku wiązało się z koniecznością wykonania następnych. Zwłaszcza, że po oddaniu do użytku kościoła w Świniarsku zaistniała dość osobliwa sytuacja. Zgodnie ze stanem prawnym parafia pw. św. Małgorzaty posiadała wikarię parafialną przy jezuickim kościele Ducha św. obejmującą część jej terytorium, która z kolei posiadała kościół filialny. Natomiast stan rzeczywisty przedstawiał się inaczej: nabożeństwa w nowym kościele odprawiał wikary z parafii farniej ks. Jan Kiełbasa, który kierował budową kościoła, a od października 1960 r. zamieszkał na miejscu w wynajętym domu, nieformalnie przejmując stopniowo obowiązki proboszcza. Sytuacja ta była do zaakceptowania jedynie jako forma przejściowa i wymagała unormowania, czyli wytyczenia nowych granic jednostek administracyjnych i ich prawne usankcjonowanie.



Pierwsze ustalenia zostały podjęte jeszcze przed końcem 1960 r., gdyż kronikarz domowy sporządzając Historię Domu za ten rok podaje, że „od przyszłego roku granice naszej parafii ulegną przesunięciu: Świniarsko odpadnie, a na jego miejsce otrzymamy część miasta za Kamienicą w stronę Zabełcza i Naściszowej”. Potwierdzeniem tego jest informacja, że w styczniu 1961 r. z tzw. „kolędą” księża jezuitów udali się na ulice leżące we wzmiankowanej powyżej części miasta. Informacja ta opatrzona jest pozostawiającym sporo domysłów komentarzem: „Część miasta za Kamienicą między Dunajcem, Zabełczem, Naściszową, Łubinką i ul. Manifestu Lipcowego zaczyna wchodzić w granice tutejszej wikarii parafialnej”. Nie wiadomo, co ma oznaczać sformułowanie „zaczyna wchodzić”, gdyż brak jest jakiegokolwiek aktu prawnego datowanego na przełom lat 1960/1961 potwierdzającego zmianę granic parafii. Dopiero 23 października 1961 r. wydany został dekret, na mocy którego określono terytorium parafii pw. Ducha św. w obwodzie wytyczonym ulicą Franciszkańską, rzeką Dunajec, granicą Nowego Sącza z Zabełczem i Naściszową, rzeką Łubinką, ulicą Manifestu Lipcowego (dziś Na Rurach), granicą ogrodu plebańskiego parafii pw. św. Małgorzaty i ogrodu jezuickiego, ścianą Technikum Kolejowego należącego do parafii pw. Ducha św. i granicą kościoła Ducha św. Małą Wieś na po-



wrót włączono do parafii pw. św. Małgorzaty, natomiast w Świniarsku erygowano nową wikarię parafialną obejmującą Świniarsko i Gaj, dotychczas należące do parafii pw. Ducha św. oraz Podrzecze wyłączono z parafii pw. św. Jakuba w Podegrodziu. Dekret ten, oprócz wytyczenia granic (niezmienionych zresztą aż do dnia dzisiejszego), ostatecznie zamykał proces tworzenia parafii pw. Ducha św. jako samodzielnej jednostki administracyjnej, zależnej bezpośrednio wobec biskupa diecezjalnego.

*Jakub Bulzak*

---

## Z Prowincjałem jak na spowiedzi!

---

1 marca po Mszy Świętej wieczornej w Sali Żywego Różańca odbyło się spotkanie z wizytującym naszą wspólnotę jezuicką prowincjałem o. Jarosławem Paszyńskim SJ. Na spotkanie z naszym gościem przybyli przedstawiciele poszczególnych grup oraz współpracownicy parafii. Po przedstawieniu wszystkich uczestników przez gospodarza o. Andrzeja Migacza SJ, każdy z przybyłych przedstawiał obszar w którym szczególnie jest zaangażowany.

Pan Bogdan Biskup zaprezentował działalność Apostolstwa Modlitwy, historię i skład osobowy. Pani Violetta Jędruch (sekretarz parafialnego zespołu synodalnego) opisywała długi okres prac w ramach synodu diecezjalnego. Przewodniczący Żywego Różańca Józef Wiewióra opowiadał o wieloletnim dziele najmocniejszej grupy parafialnej liczącej blisko pięćset aktywnych osób. Przedstawiając historię prezentował ręcznie prowadzoną barwną kronikę. Liturgiczną Służbę Ołtarza zaprezentował Jakub Bulzak, znany z wieloletniej służby jako nasz ceremoniarz. Opisywał działanie grupy liturgicznej, przedstawi również dzieło oprawy liturgicz-

nej głównych świąt oraz uroczystości parafialnych. Pan Bogdan Janisz przedstawił działalność parafialnego zespołu dziecięcego Iskierki oraz omówił liczny uwieczniony dorobek nagrań płyt z repertuarem grupy.

Pani Andżelika Orzechowska omawiała wspólnotę Arka Przymierza, której misją jest „nieść z Maryją i Świętym Józefem Ducha Świętego pobudzając i ożywiając ducha modlitwy jednocześnie wnosząc NOWE w życie osobiste każdego człowieka”. Szerzą modlitwę, nabożeństwa wielbieniowe wraz z rozważaniem Słowa Bożego. To Oni zainicjowali „Powstanie Różańcowe” – modlitwa w plenerze każdego trzynastego dnia miesiąca. Państwo Jadwiga i Stanisław Ruchałowicze omawiali działalność i owoce pracy w ramach Duszpasterstwa Małżeństw. To za ich sprawą w naszym mieście powstał słynny „Kurs Alfa dla Małżeństw”. Pani Dorota Kaczmarczyk omawiała pracę parafialnego Caritas przy paczkach świątecznych. Obecnie z powodu ograniczeń, młodzież nie może kwestować tak jak to było wcześniej w marketach. Na parafialnej stronie internetowej już po raz drugi funkcjonuje „loteria”, gdzie losujący „wygry-





wa” pakiet produktów, które może zakupić i przekazać jako dar dla potrzebujących z pośrednictwem naszych wolontariuszy.

Koordinator parafialnego zespołu Caritas pan Adam Balzak przedstawił skalę działań pomocowych dla potrzebujących, omówił główne inicjatywy oraz kalendarz prowadzonych akcji. Widoczny jest duży efekt i skuteczność pomocy w naszej parafii. Pani Barbara Szewczyk z pasją opowiadała ojcu prowincjałowi o dużym, licznym i utalentowanym „zespole pracy twórczej”. To właśnie w większość z rąk tych osób wychodzą okolicznościowe świąteczne ozdoby, dewocjonalia, pamiątki i słodkości, których jakość jest na wysokim artystycznym poziomie. Pani Barbara omawiała również jako koordinator corocznego festynu parafialnego, zakres działań, uzyskany efekt oraz prezentowała siłę działania w zespole jako warunek sukcesu. Wszyscy, prezentujący podkreślali znaczenie współpracy i zaangażowania. W większości przypadków wielu uczestników i wolontariuszy łączy aktywność w kilku grupach jednocześnie. Taka aktywność, zaangażowanie i chęć współpracy pozwala osiągać zamierzone cele a ich dzieła czyni pięknymi. Wikariusz, o. Tadeusz Kukulka SJ przedstawił zasięg, jakość i znaczenie wpisanego już na stałe w życie naszej parafii Uniwersytetu Drugiego i Trzeciego Wieku, którego rangę podkreśla bezpośrednia współpraca z jezuicką Akademią Ignatianum w Krakowie.

Po części prezentacyjnej przedstawiciele laikatu już bez pasterzy parafialnych kontynuowali spotkanie „sam na sam” z ojcem prowincjałem. Ojciec Jarosław zaskakiwał doskonałą pamięcią imion uczestników i prezentowanych przez nich wcześniej tematów. W rozmowach o sprawach parafii odnosił się do infor-

macji z pierwszej części spotkania. Uczestnicy spotkania w sposób otwarty prezentowali sprawy parafii w imieniu swoim oraz współwiernych. Nasz zacny gość dociekał i interesował się opinią o mocnych i słabych stronach funkcjonowania oraz o ewentualnych propozycjach działań niezbędnych do poprawy. Jak łatwo wyczytać z relacji uczestników z pierwszej części spotkania o funkcjonowaniu parafialnej wspólnoty, nie przedstawiono problemów wymagających koniecznej interwencji. Obraz życia i funkcjonowania naszej wspólnoty rysuje się jako duch współpracy między wiernymi oraz stale wzmacniająca się aktywność w kulcie religijnym z głębokim fundamentem wiary. Obecność na spotkaniu wśród przedstawicieli naszej wspólnoty osób z Arki Przymierza oraz z Duszpasterstwa Małżeństw pokazuje szczerą otwartość poza granice parafii. Widoczna jest również wola współpracy między-parafialnej. Tradycją w naszej parafii jest również współpraca ekumeniczna. Zgłoszonym deficytem jest faktyczne ograniczenie lokalowe dla funkcjonujących wspólnot. Skala frekwencji we wspólnotach, pokazuje, że dotychczasowa dostępna sala Iskierok jest za mała.

Spotkanie przedstawicieli poszczególnych grup parafialnych z ojcem prowincjałem Jarosławem Paszyńskim SJ było owocne. Zapewne życzliwość i otwartość spotkania da dziełom funkcjonujących wspólnot kolejne obfite dary i owoce. Spotkanie z prezentacją obecnego stanu, pokazuje wiele mocnych stron wypracowanych przez lata w tym miejscu. Obecny stan pokazuje również duży potencjał wspólnoty na przyszłość, która swą moc pokazuje mimo, że jest jedną z mniejszych parafii.

Grzegorz Fecko



# Z życia Parafii

## 2020 rok w liczbach, statystyka parafialna:

**Sakrament Chrztu Świętego** – 59 dzieci (57 w 2019), w tym 20 dzieci z naszej parafii.

**Sakrament I Komunii Świętej**

– 40 dzieci (33 w 2019).

**Sakrament Bierzmowania** – 24 osoby (81 w 2019)

**Śluby** – 20 par (41 w 2019), 12 par spoza Parafii.

**Pogrzeby** – 35, w tym 30 naszych Parafian odeszło do Wieczności.

**Frekwencja na niedzielnych Mszach Św.:**

– ze względu na wprowadzone limity osób mogących uczestniczyć we Mszy św. bardzo mocno spadła.

**Ślubowania abstynenckie:**

– 20 osób (od alkoholu, narkotyków i papierosów, zazwyczaj na okres od miesiąca do roku, a jedna na całe życie).

**Ze względu na pandemię:**

– została bardzo okrojona działalność poszczegól-

nych grup parafialnych i wspólnot.

– nie można było zorganizować festynu parafialnego, pielgrzymek ani żadnego wydarzenia kulturalnego, jak np. koncerty.

– zostały zawieszona zajęcia Uniwersytetu Drugiego i Trzeciego Wieku.

**Bożej Opatrzności zawdzięczamy** bezpieczne przeprowadzenie 5-dniowego odpustu ku czci MBP, pomimo iż byliśmy wówczas w „czerwonej strefie”.

**Działalność parafialnego Caritas:**

**Uzyskano:** 47 687 tys. zł (dwie akcje świąteczne, zbiórka do skarby, wpłaty na konto i w gotówce).

**Wydano:** – 46 205 zł – z czego ponad 26 tys. przeznaczono na zakup leków dla potrzebujących, ponad 3,5 tys. na dożywianie dzieci w szkole, ok. 4,5 tys. na zakup żywności, kolejne 3,5 tys. na zapomogi finansowe i prawie 8 tys. na zakup opału.

Ponadto podczas ostatniej akcji „**Losuj, pomagaj!**” zebrano 1 800 kg żywności na kwotę ok. 19 tys. zł, dzięki czemu paczki na Boże Narodzenie trafiły do 70 rodzin.

Opr. O. Proboszcz

## Kronika parafialna

### Chrzty

#### Październik

Sonia Rejowska, Julian Michał Orzeł, Maria Małgorzata Fałek, Zofia Helena Oleś, Jakub Eugeniusz Wielgus.

#### Listopad

Miron Pomietło, Kaja Joanna Dziubanowska, Aleksander Bulanda, Katarzyna Anna Kapała.

#### Grudzień

Hanna Magdalena Bulzak, Igor Antoni Bednarek.

#### Styczeń

Michał Radosław Olchawa, Kacper Patryk Gondok, Miłosz Marcin Mróz.

#### Luży

Lorena Teresa Prasowska, Lena Ewa Gunia, Liliana Krystyna Król, Nadia Lis

### Śluby

#### Październik

Michał Wojciech Mos i Paulina Dorota Rolka; Michał Grzegorz Dobosz i Dominika Agnieszka Braty; Dariusz Antoni Lebda i Agnieszka Karolina Szkaradek.

#### Listopad

Mariusz Najnert i Anna Izabela Wystarczyk.

#### Luży

Mateusz Tomasz Wilk i Paulina Beata Rolka.

### Zmarli

#### Październik

Anna Maria Kmiecik (1923), Henryk Augustyn Franczyk (1932), Zbigniew Dobrzański (1947), Stefan Brotoj (1932), Barłomiej Jerzy Pazgan (1936), Józef Paweł Dziedzic (1947).

#### Listopad

Klaudiusz Jarosław Kurek (1973), Krystyna Szkaradek (1941), Irena Barbara Lis (1941), Stanisława Michalina Zelek (1938), Krystyna Anna Wystarczyk (1945).

#### Grudzień

Henryk Kowalik (1959), Ryszard Stanisław Malczewski (1964), Elżbieta Kazimiera Basta (1956).

#### Styczeń

Teresa Zięba (1948), Wanda Rogozińska (1946), Eugeniusz Brotoj (1934), Janina Gawryś (1933), Marta Chlebińska (1960).

#### Luży

Jan Warcholik (1942), Maria Brończyk (1939), Anastazja Zabagło (1927).



Opr. P.W

„Wiadomości” Parafii Ducha Świętego. Wkładka do miesięcznika „Bethania” (do użytku wewnętrznego)

Redaguje zespół: o. Andrzej Migacz SJ, o. Tadeusz Kukułka SJ, Grzegorz Fecko, Maria Kojs, Michał Nowakowski, Edward Storch, Renata Sypek  
Adres do korespondencji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Piotra Skargi 10, www.nowysacz.jezuici.pl



# Środa Popielcowa 2021



**Wielkanocne ozdoby**



**Przygotowanie wielkanocnych stroików**





*Jest początek roku 1971, zima, 1 luty.  
Młody organista Stasiu Wolak,  
wyrusza w podróż z Żagania do Nowego Sącza,  
gdzie ma objąć posadę  
w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa.  
Rankiem, 2 lutego dociera do celu,  
a o godzinie 9.00 gra pierwszą Mszę Świętą  
na nowym miejscu.  
I tak wszystko się zaczęło:  
chór się zaczął, rozbudowa organów,  
koncerty, codzienna postuga...  
I jak mrugnięcie oka upłynęło 50 lat!*



### ***Panie Stanisławie!***

*Gratulujemy pięknego Jubileuszu!*

*Dziękujemy za te lata Twojej postugi, zaangażowania.*

*Dziękujemy za Twoją muzykę, która jest uwielbieniem Boga, źródłem wielu doznań duchowych, która zawsze zachwyca doskonałością i wirtuozerią wykonania.*

*Życzymy wielu kolejnych Jubileuszy!*

*Niechaj Cię Pan Bóg błogosławi i strzeże, umacnia twoje kroki,  
obdarzy Cię długim życiem i niezawodnym zdrowiem.*

*Niech Twoje serce przepętniają miłość i pokój.*

*Niechaj ludzie darzą szacunkiem i życzliwością,  
święci Patronowie: Stanisław i Cecylia orędują za Tobą*

*i wypraszają potrzebne łaski,*

*Maryja Matka ma zawsze w nieustannej opiece.*

***Niechaj Twoja muzyka wciąż płynie na chwałę Bożą  
i ku pokrzepieniu serc!***

